Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44

Konto PKO. Kraków Nr. 415.730 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, sobota, dnia 31 października 1936 r. Nr 299.

W Madrycie rozprzężenie

twierdzą zbiegli ze stolicy gwardziści

Burgos, 30. 10. (PAT). Według **korespondenta Havasa**, gwardziści cywilni, którzy zbiegli z Madrytu, twierdzą, iż obrona stolicy jest źle zorganizowana. Wojska rządowe prawie nie posiadają artylerii. W szeregach oddziałów rządowych panuje rozprzężenie. Mnożą się coraz częściej wypadki dezercji.

Ostatnie bombardowanie powietrzne ostatecznie zdemoralizowały obrońców stolicy. Jedna z bomb rzuconych przez samolot powstańczy zabiła 10 osób, raniła przeszło 30. Egzekucje trwają w dalszym ciągu. W ciągu ostatnich dni rozstrzelano kilkaset osób.

Wojska rządowe zaatakowały wczoraj gwałtownie armię gen. Vareli. Celem tego ataku było odzyskanie drogi i linii kolejowej łączącej Madryt z Aranjuezem. Atak ten został odparty. Silny ogień artyleryjski został skierowany następnie na Illescas i Grinon. Atak na Torrejon i Dela Calzada został odparty z dużymi stratami. Na polu bitwy zostało przeszło 250 zabitych. Atak wojsk rządowych popierały samoloty. Jeden z nich został strącony. Samoloty powstańcze odpowiedziały bombardowaniem lotniska Getafe i fortyfikacji w pobliżu Madrytu.

na okrucieństwa oficerów armii hiszpańskiej walczących z narodem hiszpańskim bronią, którą reprezentujący ten naród rząd dał im dla obrony kraju.

Rząd madrycki nie zaprzecza

dokonanym przez milicję zbrodniom

Londyn, 30. 10. (PAT). Wręczona w czwartek wieczorem prasie przez ambasady hiszpańskie w Londynie nota stanowi rodzaj wstępu do dokumentu, ogłoszonego przez wydział prawny uniwersytetu w Madrycie. Nota, nie starając się zaprzeczyć niektórym ekscesom wojsk rządowych w czasie akcji tłumienia powstania, podkreśla, **że tego rodzaju fakty wydarzają się zawsze i w każdej wojnie domowej.** Ambasada nie stara się również zaprzeczyć nocie ogłoszonej przez powstańców, zadawala **się** jedynie przedstawieniem dokumentu wydziału prawnego, który zwraca uwagę

Znów sprawa p. Polakiewicza

Warszawa, 30. 10. (Tel. f.). W dniu dzisiejszym Centralny Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Tetrytorialnego R. P., kierowanego przez posła Pacholczyka wydał komunikat-ulotkę przeciwko b. wicemarszałkowi Sejmu p. Polakiewiczowi. Tytuł komunikatu brzmi: „Uchronić od deprawacji słuchaczy Instytutu Komunalnego". W komunikacie tym czytamy, iż „Związek Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. został ostatnio zaproszony do współpracy w Komitecie Organizacyjnym Instytutu Komunalnego. **W międzyczasie okazało się, że w pracach Instytutu ma przyjąć stały udział dr. Polakiewicz, w stosunku do którego Sąd Obywatelski w dniu 7 grudnia 1934 w składzie: przewodniczący** generał dywizji Gustaw **Orlicz-Dreszer, członkowie wiceprezydent Jan Pohoski, pułk. Kazimierz Zagrodzki, sędzia Antoni Olbromski, major Antoni Cisak orzekł, że dr. Polakiewicz deprawował młodzież** i wyrządził wielkie szkody z punktu widzenia społecznego i państwowego ruchowi i pracy młodzieży wiejskiej", co ogłosiła „Gazeta Polska" z 24. II. 1935 r. Wobec powyższego Centralny Zarząd Związku Prac. Sam. Ter. R. P. w liście do prezesa Komitetu Organizacyjnego Instytutu Komunalnego p. Jana Strzeleckiego oświadczył, że w pracach Instytutu **nie weźmie udziału, gdyby dr. Polakiewicz miał brać udział w tych pracach.** Stanowisko swe Związek Samorządu Terytorialnego motywuje koniecznością uchronienia Instytutu i jego słuchaczy od metod, za które dr. Polakiewicz został tak surowo potraktowany przytoczonym wyrokiem".

Tyle komunikat. **Chodzi tu jednak podobno o większą grę aniżeli Instytut Komunalny.** Dr. Polakiewicz zwalczany namiętnie **przez grupę „pułkowników", podobno ma duże szanse stać się obecnie czołową figurą w obozie płk. Koca, gdyż cieszy się podobno zaufaniem czynnika decydującego. Nie chcąc do tego dopuścić — „pułkownicy" i naprawiacze (sic!) próbują powalić p. Polakiewicza, wypominając mu „stare grzechy".**

Wojskowy zamach stanu w Iraku

Londyn, 30. 10. (PAT). **Reuter donosi, że w Iraku został dokonany zamach stanu. Z Kairu donoszą, że według wiadomości nadchodzących z Bagdadu, w stolicy Iraku został dokonany wojskowy zamach stanu.**

Szczegóły zamachu

Londyn, 30. 10. (PAT). **Reuter donosi: Według informacji otrzymanych przez koła urzędowe zamach stanu został dokonany w Bagdadzie wczoraj dnia 29 bm. Armia zażądała od premiera Zasim-Paszy podania się do dymisji. Premier mając przed sobą do wyboru rewoltę wojskową lub dymisję o godz. 13 dnia 29 bm. wręczył królowi Gazi I dymisję gabinetu. Król zamianował premierem Hikmet-Sulejniana, który natychmiast utworzył gabinet, obejmując także tekę spraw wewnętrznych. Zamach stanu odbył się bez zajść, w Bagdadzie panuje spokój. Koła urzędowe angielskie nie posiadają wiadomości o podłożu tego przesilenia.**

—— 000000 ——

Nocne rewizje w „Orbisie"

Przemyśl, 30. 10. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy organy policyjne przeprowadziły nieoczekiwanie bardzo skrupulatną rewizję w biurze „Orbisu" w Przemyślu i w Rzeszowie.

Nadmienić należy, że obie filie „Orbisu", zarówno w Przemyślu jak i w Rzeszowie, **dzierżawione są przez żydów, a mianowicie Landaua ojca i syna.**

Szczegóły oraz wyniki rewizji trzymane są w tajemnicy.

Apel rektora Uniwersytetu J. K. we Lwowie

do stowarzyszeń akademickich

Lwów, 30. 10. (PAT.) Rektor Uniwersytetu J. K. prof. dr. Kulczyński rozesłał w związku z ostatnimi zajściami na uniwersytecie i zawieszeniem wykładów następujące pismo do wszystkich stowarzyszeń akademickich:

„W piątek dnia 23 bm. zaszły na Uniwersytecie J. K. zdarzenia, które zmusiły władze akademickie do zawieszenia czynności Uniwersytetu. W głównym gmachu Uniwersytetu **pchnięto nożem w plecy studenta żyda, kilku zaś innych pokaleczono uderzeniami pałek i kastetów. Uderzono w twarz starego 60 letniego woźnego Uniwersytetu za to, że pełniąc swój obowiązek, usiłował zapalić światło w korytarzu, w którym rozgrywała się krwawa bójka.**

Na zarządach stowarzyszeń akademickich, cieszących się zaufaniem kolegów, zrzeszonych na różnych odcinkach ideowej pracy akademickiej, **ciąży obowiązek zaznaczenia swego stanowiska.** Wzywam przewodniczących wszystkich stowarzyszeń akademickich do niezwłocznego zwołania zarządów swoich stowarzyszeń w celu powzięcia uchwał, **określających stosunek zorganizowanej młodzieży akademickiej do czynów,** których widownią stała się nasza uczelnia, i do zakomunikowania rektorowi powziętych uchwał".

Jak Niemcy prześladują Polaków

w Prusach Wschodnich

Warszawa, 30. 10. (Telef.) Agencja Press donosi z Gdańska: W ostatnich czasach nie tylko wzrósł terror wobec żywiołu polskiego w Wolnym Mieście, **ale również znacznie pogorszyło się położenie ludności polskiej w Prusach Wschodnich, gdzie Polacy liczą blisko pół miliona osób.** Jako przykład metod niemieckich **w walce** z ludnością polską podają dzieje członka Zw. Polaków **Aug. Kiwickiego,** który **w miejscowości** Dłużec w powiecie niborskim w Warmi posiadał 30-morgowe gospodarstwo rolne. Kiwicki w okresie plebiscytu w Warmi brał udział w akcji plebiscytowej, a brat jego został w tym czasie zastrzelony. Po plebiscycie musiał Kiwicki opuścić Dłużec, gdyż był niepewny **życia.** Gospodarstwo oddał on w dzierżawę pewnemu Niemcowi, który po pewnym czasie przestał płacić tenutę dzierżawną. Rozpoczął się długi proces, który początkowo Kiwicki przegrywał **tylko z tego powodu, że w czasie plebiscytu prowadził propagandę na rzecz Polski.** W końcu po wielu instancjach sądowych mógł on objąć w zarząd swoje gospodarstwo, **które zastał jednak zniszczone a w zabudowaniach obóz pracy.** Jednocześnie rozpoczęło się bojkotowanie Kiwickiego, wymierzone przede wszystkim przeciwko gospodzie, **znajdującej** się w jego chacie. Komisje sanitarne **nakładały na** Kiwickiego kary, a do władz napływały **wciąż zażalenia** na niedozwolony wyszynk, **którego on nigdy nie prowadził.** Kiwickiemu odebrano prawo łowienia ryb we własnym **stawie.** W rezultacie musiał on opuścić Prusy Wschodnie i osiadł w Toruniu, **gdzie jego losem zajął się Polski Zw. Zachodni.** Na terenie Pomorza i Gdańska zorganizowano zbiórkę **na jego** rzecz. W Prusach Wschodnich opiekę nad dziećmi Kiwickiego roztoczył jego **sąsiad,** który posłał dzieci do szkoły polskiej, **na co władze niemieckie odpowiedziały nałożeniem na niego grzywny.**

—— 0o0 ——

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30. 10. (Tel.). **Giełda dewizowa:** Holandia 287.80, Berlin sprzedaż 212.78, kupno 211.94, Bruksela 89.55, Gdańsk 100.00, Kopenhaga 115.85, Londyn 25.96, Nowy Jork 5.31, Paryż 24.69, Praga 18.77, Sztokholm 133.85, Zurych 121.95, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Mediolan sprzedaż 28.10, kupno 27.90, marka niemiecka sprzedaż 122.00, kupno 115.00, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 485.00, 3 proc. inwestycyjna pierwszej emisji 68.00, drugiej em. 68.50, dolarówka 47.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 54.00, 6 proc. dolarowa 76.50.

Akcje: Bank Polski 111.25. Warszawskie Tow. Fabryki Cukru 31.00, Węgiel 16.75, Lilpop 15.25, Modrzejów 6.50. Ostrowiec 31.00, Starachowice 36.50. W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 50.25.

LWÓW ZAOFIAROWAŁ 46 TYS. ZŁ. NA F. O. N.

Lwów, 30. 10. (PAT.) Gmina miasta Lwowa zadeklarowała zł. **46.000** na Fundusz Obrony Narodowej, z przeznaczeniem na zakupno nowych samolotów szkolnych.

Należy wysłuchać głosu ludności polskiej — woła w parlamencie poseł słowacki

Praga, 30. 10. (PAT). W komisji spraw zagranicznych sejmu odbyła się dyskusja nad deklaracją ministra spraw zagr. Krofty.

W dyskusji zabrał m. in. głos poseł słowacki dr. **Karol Sidor**, który oświadczył na temat ustępu deklaracji dotyczącego Polski, że w swym ostatnim przemówieniu w komisji zagranicznej wypowiadał się za tym, aby sporne zagadnienia między Czechosłowacją a Polską załatwiać bezpośrednio na drodze Praga—Warszawa. Nigdy nie twierdziłem — mówił poseł Sidor — że polska ludność Czechosłowacji ma być sędzią sama nad sobą. Ludność polska na Śląsku Cieszyńskim jest - spo rze stroną i z tej racji poseł Sidor żądał, aby stronę tę w Pradze wysłuchano.

Mówca scharakteryzował następnie **żądania 150 tysięcznej ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim w dziedzinie szkolnictwa i stwierdził, przytaczając liczne przykłady, że Słowacy zawsze tradycyjnie wykazywali duże sympatie dla Polaków.** W roku 1848 Słowacy występowali w Liptowskim Świętym Mikołaju w obronie Polaków, których wówczas uciskano w Austrii. Przywódca słowackiego stronnictwa ludowego ks. Hlinka występował w parlamencie praskim za zbliżeniem słowacko-polskim. Sam poseł Sidor od roku 1920 porusza stale w dzienniku „Slovak" kwestię zbliżenia czesko-słowacko-polskiego, a w ramach tego zbliżenia kwestię polsko-słowackiego porozumienia kulturalnego. Słowacy mają we krwi sympatię dla Polaków. Przyjaźń dla Polski jest starą, słowacką tradycją. **Należy słowackie zainteresowanie sprawami polskimi widzieć w prawdziwym świetle, a nie w świetle służenia jakiemuś reżimowi. Należy wysłuchać głosu ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim i uznać sprawiedliwość jej sprawy.**

Komunikacja na oceanie Spokojnym przerwana

Strajk 37 tys. robotników portowych

San Francisko, 30. 10. (PAT). Dziś rano **wybuchł strajk 37 tysięcy robotników portowych.** Równocześnie postanowiły przystąpić, na znak solidarności, do strajku załogi wszystkich statków amerykańskich, **stojących na kotwicy w porcie nowojorskim.** Długotrwałe pertraktacje związków pracodawców i pracowników nie dały żadnych rezultatów, wobec czego jednogłośnie zapadła uchwała strajkowa, **przerywająca wszelką komunikację na Oceanie Spokojnym.**

W godzinach południowych przystąpili do strajku robotnicy w New-Orleanie, **co grozi rozszerzeniem się strajku na porty Zatoki Meksykańskiej.**

W portach zachodniego wybrzeża stoi na kotwicy przeszło 200 unieruchomionych skutkiem strajku statków, z czego w samym San Francisko **przeszło 40.**

Kto zwycięży

Roosevelt czy Landon?

Nowy Jork 30. 10. (PAT.) Kampania wyborcza wchodzi obecnie już w ostatni okres. Prezydent Roosevelt i kandydat republikanów Landon usiłują pozyskać i zapewnić sobie głosy stanów **Nowego Jorku i Pensylwanii.** Stan nowojorski będzie rozporządzał, w kolegium wyborczym **47** głosami. Pensylwania **36.** Na ogólną liczbę **531** głosów.

Chociaż stan nowojorski w wyborach na prezydenta głosuje zwykle na kandydata republikańskiego, na ogół przeważa zdanie, **że w okręgu tym odniesie zwycięstwo prezydent Roosevelt, co ostatecznie zdecydowałoby o jego przewadze nad Landonem.**

Prezydent Roosevelt wygłosił dwa krótkie przemówienia w Harrisburg i Wilkes-barre w okręgu górniczym Pensylwanii. — W mowie swej prezydent wskazał na korzyści osiągnięte przez robotników dzięki jego polityce.

Nowe dekrety ukażą się w listopadzie

Warszawa, 30. 10. (Telef.). Dziś koło godz. 18 rozpoczęło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premiera Składkowskiego. Tematem obrad są projekty dekretów, które mają być wydane w ciągu listopada na podstawie pełnomocnictw. **M. in. Rada Ministrów rozważa kwestię powołania do życia Polskiego Instytutu Rozrachunkowego, który ma zastąpić istniejące obecnie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego, dalej kwestię nowelizacji ustawy o podatku gruntowym i nowe prawo karno-skarbowe.**

— ooo —

Zderzenie pociągów w Kielcach

Kielce 30. 10. (PAT). Dziś o godzinie 1 z minutami na pociąg gospodarczy **nr. 187** stojący na torze kolejowym **1. pod semaforem** w Kielcach najechał na pociąg zbiorowy nr. 73, zdążający z Zagnańska do Kielc. **wskutek czego 4 wagony pociągu gospodarczego zostały wyrzucone z szyn i uległy uszkodzeniu. Wypadków z ludźmi** nie było. Winę ponosi dyżurny ruchu stacji Zagnańsk, który wypuścił o godzinie **0.40** z Zagnańska do Kielc pociąg **nr. 78, nie** upewniwszy się, czy pociąg poprzedni zjechał już na stację w Kielcach.

Śląsk niemiecki fortyfikuje się

Katowice, 30. 10. (Telef.). Budowa wielkiej autostrady Wrocław—Lignica, stanowi tylko drobną część wielkiego programu budowy sieci dróg strategicznych na Śląsku niemieckim. Szczególna troska władz wojskowych **skierowana jest na budowę drogi, prowadzącej do miasta Kładzko.** Miasto to jest pospiesznie fortyfikowane **i przemienione w twierdzę.** Wszystkie drogi, prowadzące do tego miasta, otrzymują trwałą nawierzchnię, **przy czym znosi się niewygodne skręty i krzywizny.** Program budowy dróg strategicznych na Śląsku niemieckim **miał być wykonany w ciągu dwu lat.** Obecnie mówi się o konieczności przyspieszenia tego programu i wykonania go **w ciągu jednego roku.**

—ooo—

Wylew rzek w pow. zawierciańskim

Zawiercie 30. 10. (PAT) Na skutek ulewnych deszczów wody w powiecie zawierciańskim znacznie przybrały.

Dziś o godzinie 12 we wsi Mijaczów gm. Myszków zalanych zostało kilka domów. — Również w bardzo poważnym stopniu zagrożone są mosty na drogach publicznych. W akcji ratunkowej bierze udział miejscowa ludność i straż pożarna. — W mieście Zawierciu woda na rzece Warcie **podniosła się o jeden metr.** Kilka domów parterowych zostało zalanych do wysokości 40 cm. **Również wieś Marciszów koło Zawiercia znajduje się częściowo pod wodą. Władze wydały odpowiednie zarządzenia.**

Sublokatorowie a opłaty od lokali na rzecz bezrobotnych

Warszawa, 30. 10. (Telef). W związku z ustaleniem norm opłat od lokali na zimową pomoc bezrobotnym wyłoniły się wątpliwości, **czy i w jakiej mierze opłaty te dotyczą sublokatorów.** Ogólnopolski Komitet Pomocy Zimowej zamierza objąć sublokatorów składkami na rzecz tej pomocy. Przypuszczać należy, że norma udziału sublokatorów w świadczeniach w przypadkach poszczególnych **będzie przedmiotem porozumienia między sublokatorami a właścicielami mieszkań.**

10.000 NA F. O. N.

Kraków, 30. 10. (PAT). Pos. Antoni Goetz-Okocimski złożył na ręce wojewody krakowskiego p. Gnoińskiego **10.000 zł. na Fundusz Obrony Narodowej.**

Doceniając niezwykle ważną sprawę obrony państwa, młodzież 3. Państwowego Gimnazjum im. króla Jana Sobieskiego zebrała w drodze dobrowolnych składek **zł. 100.** W dniu dzisiejszym delegacja młodzieży gimnazjalnej złożyła tę kwotę na F. O. N. na ręce wojewody Gnoińskiego, który wzruszony tym czynem serdecznie podziękował młodzieży.

ARESZTOWANIA „WICIOWCÓW".

Warszawa, 30. 10. (Telef.) Z nakazu władz sądowo-śledczych aresztowany został prezes organizacji młodzieży ludowej w powiecie hrubieszowskim **Bron. Paul,** ponadto aresztowany został ponownie zwoniony w swoim czasie za kaucją prezes „Wici" w województwie lubelskim **Balcerzak,** pozostający pod zarzutem agitacji podburzającej w czasie obchodów sierpniowych.

— * —

NA GMACHU POSELSTWA HISZPAŃSKIEGO ZAWISNIE ZŁOTO-CZERWONA FLAGA.

Warszawa, 30. 10. (Telef.) W kołach dyplomatycznych mówią, że poselstwo hiszpańskie w Warszawie, które podporządkowało się rządowi narodowemu w Burgos **ma w najbliższym czasie wystąpić z uzewnętrznieniem tego faktu drogą wystawienia flagi rządu narodowego o barwach złotej i czerwonej.** Wywieszenie flagi nastąpi z okazji święta niepodległości w dniu 11 listopada, w którym wszystkie przedstawicielstwa dyplomatyczne w Warszawie wywieszą swe flagi państwowe.

Prof. Estreicher przeciw monopartyjności

Warszawa (Tel. wł.). Na czele ostatniego numeru „Odnowy" (organ „Frontu z Morges") pojawił się bardzo znamienny artykuł b. rektora i prof. U. J., dr. **Stan Estreichera,** na temat „monopartii" (system jedynopartyjności)... W artykule tym m. in. czytamy: „Od kilku miesięcy słyszymy, że naczelny komendant Związku Legionistów płk. Adam Koc z polecenia **gen. Rydza Śmigłego opracowuje projekt, mający na celu zorganizowanie i wciągnięcie społeczeństwa do życia politycznego,** od którego jest ono jaskrawo odsunięte. Projekt jego nie jest dotąd ogłoszony; to, co ogłoszono, nosi znamię nieautentyczności i spotkało się z autorytatywnym zaprzeczeniem. Nie sądzę też, aby ten projekt poszedł po linii tworzenia w Polsce monopartii na wzór hitlerowskiej lub faszystowskiej. **Nie widzę w Polsce żadnych do tego odpowiednich warunków. Nie istnieje w Polsce człowiek o autorytecie Mussoliniego, nie istnieje zwarty materiał ludzki, gotowy karnie i ślepo słuchać „wodza"; nie istnieje jednolity światopogląd polityczny; nie istnieją hasła fascynujące i hipnotyzujące olbrzymią masę ludności".**

Sowieckie bazy lotnicze w Czechosłowacji

Berlin, 30. 10. (PAT). Niemieckie Biuro **Informacyjne** donosi: Rząd **czechosłowacki przed niedawnym czasem** z powodu mowy norymberskiej min. dr. Goebbelsa uznawał za **stosowne** przeczyć istnieniu sowieckich baz **lotniczych na terytorium Czechosłowacji.**

Obecnie gazeta sowiecka „Na Straże" ogłasza mapę, która rzuca światło na czechosłowackie zaprzeczenie. Mapa jest zatytułowana: „Nasze bazy lotnicze w Czechosłowacji" i wymienia jako takie następujące miejscowości: Munkacz, Użhorod, Koszyce, Bratisławę, Ołomuniec, Brno, Igławę, Pardubice, Reichenberg, Pragę, Budziszyn, Pilzno, Karlove Vary, Cheb.

— * * —

Walki pod Addis Abebą

Rzym, 30. 10. (PAT). Z Addis Abeby donoszą do „Popolo di Roma", że w strefie górskiej Debocodio w odległości 50 klm. na południowy zachód od Addis Abeby **rozbita została doszczętnie grupa, złożona z przeszło 1.500 ludzi pod wodzą Flore Mariama.** Grupa pozostawiła w wyniku 7-godzinnej bitwy **400 zabitych.** Kolumna włoska, biorąca **udział w** tej operacji, składała się z piechoty metropolitalnej, batalionu askarysów erytrejskich, kawalerii i oddziału karabinów maszynowych. Operację poprzedziły wywiady lotnicze.

Azana proponował zawieszenie broni?

Sewilla, 30. 10. (PAT). Z Burgos donoszą, że prezydent Azana miał się rzekomo zwrócić do rządu powstańczego z propozycją zawieszenia broni, przy czym obie strony miałyby zachować swój obecny stan posiadania. Gen. Franco miał na propozycję tę odpowiedzieć odmownie.

— * —

Bombami zmusili premiera do ustąpienia

Kair, 30. 10. (PAT). Według informacji otrzymanych z Bagdadu, decydujące role w zamachu stanu, dokonanym w Iraku, odegrał przywódca Kurdów Begidky. Dn. 29 bm. z rana ukazały się nad miastem samoloty, z których zrzucono podpisane przez wodza Kurdów odezwy wzywające Jassim-paszę do dymisji. **Po dwóch godzinach samoloty powróciły i zrzuciły kilka bomb w okolicy gmachu rady ministrów. Wówczas Jassim-pasza podał się do dymisji. Nowy premier Hikmet Sulejman ma lat 47, kształcił się w Stambule, dwukrotnie był już ministrem, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.**

Narady nad organizacją importu bawełny

Warszawa. 30. 10. (Telef.). W najbliższym czasie odbędzie się w Min. Przemysłu i Handlu szereg narad, poświęconych zagadnieniom importu surowej bawełny dla przemysłu włókienniczego. Zwiększony popyt na tkaniny **stwarza zapotrzebowanie na surową bawełnę.** Dążeniem przemysłu włókienniczego jest więc uzyskanie znaczniejszych kontyngentów importowych na ten surowiec. Przemysł włókienniczy **dąży jednak do oparcia tego importu w znacznej mierze na zasadzie kompensacji.** — Cały handel kompensacyjny miałby być ujęty w obszerny program, obejmujący całokształt zagadnienia, dotychczas bowiem poszczególne transakcje kompensacyjne nie tworzyły zwartej całości.

—0-0-0—

Pobił rekord Atlantyku

Londyn, 30. 10. (PAT). Mollison, który ustanowił nowy rekord w przelocie nad Atlantykiem, wylądował w Croydon, w stanie zupełnego wyczerpania fizycznego, tak, że musiano go wynieść z kabiny samolotu. **Dokonał on, w ciągu 13 godz. 16 min. przelotu 3.700 kilometrów, bijąc w ten sposób o 1 godzinę rekord Richmana i Merilla, którzy przelecieli z Harbourgrace do Walii w ciągu 18 godzin.**

Bakunin i organizacja p. Moraczewskiego

Przytoczyliśmy onegdaj pochwały, którymi organ Z. Z. Z., „Front Robotniczy", obsypał postać twórcy anarchizmu, „podpalacza Europy", Rosjanina Bakunina.

Jest to bardzo ciekawy objaw chaosu poglądów panującego w organizacji robotniczej p. Jędrzeja Moraczewskiego... Pokazuje się, że ta „państwowo-twórcza" organizacja prześcignęła w radykaliźmie nawet socjalistów, nawet — — — komunistów. Bo wiadomo, że anarchizm Bakunina był ostro zwalczany przez Marksa i stał się powodem rozbicia I Międzynarodówki... Bakunin szedł dalej, niż Marks, niż nawet Lenin. Ci chcieli państwa socjalistycznego, czy komunistycznego. Bakunin zaś zwalczał wogóle wszelkie pojęcie państwa; dopuszczał tylko luźne zjednoczenie „związków" gospodarczych w jego miejsce. Nawet Marks, nawet Lenin nie szli tak daleko, jak szedł Bakunin.

Czyżby organizacja p. Moraczewskiego chciała iść w ślady Bakunina? Chyba nie! Pochwały zaś, którymi jej organ obsypuje Bakunina, trzeba zapisać na karb raczej lekkomyślności „rrradykalnych" ideologów Z. Z. Z-u, lub ignorancji, ale chyba nie na karb ich złej woli. Sądzimy bowiem, że mimo wszystko pewną wagę ci panowie przywiązują jednak do pojęcia: „państwo polskie", którego używają.

WIEWIÓRKA REWOLUCYJNEGO POŻARU.

W drugiej połowie 19 w. był Bakunin postacją bardzo głośną. Tak, jak wielu innych Rosjan... jak Hercen, Krapotkin, Tołstoj. Oczywiście każdy z nich w inny sposób uwiecznił się na kartkach historii. W każdym z nich jednak było coś, co ich z sobą łączy: anarchizm. Każdy z nich brał się do rozbijania jakiejś podstawy życia społecznego i rozbijał. Do ostatnich konsekwencyj ten anarchizm doprowadził Bakunin... Demon zniszczenia. Szatan negacji. Apostoł hasła: „ni Boga, ni pana". Wróg Boga, religii, rodziny, własności, wszelkiego związku społecznego. Nihilista w najistotniejszym tego słowa znaczeniu.

Marks pisał gdzieś o zwinnej wiewiórce, która w chwili załamywania się „ustroju kapitalistycznego" przenosić będzie z jednego zakątka Europy w drugi — żagiew pożaru rewolucyjnego. Bardzo możliwe, że mu się ten obraz nasunął, kiedy patrzył na działalność Bakunina.

Cała prawie Europa, wszystkie kraje, pełne były odgłosów działania Bakunina... Rosja, Włochy, Szwajcaria, Francja i Hiszpania, — oto tereny, które odwiedzał nie w celach turystycznych, ale rewolucyjnych. Przepędzany z jedno kraju do drugiego, palony gorączką rewolucji światowej, opętany manią zniszczenia świata od góry do podstaw, nigdzie nie zagrzał miejsca bez sprowokowania wybuchu rewolucyjnego, lub przynajmniej strajku... Typowy Demon zniszczenia. Wróg świata.

SPALIĆ NOTRE DAME.

Trwałym dziełem Bakunina jest ruch anarchistyczny...

Stare to czasy, kiedy się tego ruchu bano, i kiedy był głośnym. Był to czas indywidualnych zamachów na ukoronowane głowy, okres bezmyślnych, zbrodniczych, aktów niszczenia warsztatów produkcji (w Hiszpanii i północnych Włoszech)... Z czasem ludzie zapomnieli, że był jakiś anarchizm. Przypomniała go nam dopiero wojna domowa w Hiszpanii. Ze zdumieniem czytało się pierwsze komunikaty o wojnie domowej, z tym częstym w nich zwrotem, że walczą — anarchiści, że mają swój związek, że nawet swoją ideologię chcą szczepić zagranicy... Posiew Bakunina wydał owoc w jednym kraju.

Owoc ten ma bardzo cierpki smak. Anarchiści hiszpańscy walczą nie tylko z ludźmi. Walczą z murami kościołów, z płótnem Velesquezów, z marmurem posągów... I tego ich uczył Bakunin.

Kucharzewski („Wyzwolenie Ludów", str. 438) przytacza następującą odezwę Bakunina do robotników francuskich pisaną w czasie wojny z Prusami 1870:

„Rozumiem i całkowicie podzielam nienawiść i pogardę robotników paryskich do Tuilleries, do Notre Dame, i nawet do Luwru. To pomniki ich niewoli. Zrozumiałbym ich i przyklasnąłbym im, gdyby je wysadzili w powierze w czasie walki ludowej przeciwko burżoazji i przeciwko władzy państwowej w pierwszych dniach rewolucji socjalnej. Zrozumiałbym również, gdyby im nie starczyło energii na to, by samym to uczynić, i powitaliby swych braci, robotników niemieckich; gdyby ci, porwani i parci przez burzę rewolucyjną we Francji burżoazyjnej, zniszczyli jej urządzenia, pomniki, władze i nawet niektórych „bourgeois". Zrozumiałbym to wszystko, gorąco ubolewając nad tym, że robotnicy Francji nie znaleźli w sobie samych należytej stanowczości i energii na to, by dokonać tej roboty własnymi rękami".

Z. Z. Z.

Robotnicy francuscy zrobili to, do czego ich Bakunin wzywał. W czasie „komuny paryskiej" spalili i zdemolowali Tuilerie. Nie zdążyli tylko spalić katedry Notre Dame. Hiszpańscy anarchiści są dokładniejsi. Katedry hiszpańskie płoną. Podpalacze pamiętają zapewne zachęty Bakunina.

Odżyło obrazobiorstwo wieku VIII. Tylko w brutalniejszej formie... Tamto z czasów Konstantyna Kopronima („wdzięczny" temat dla p. Zegadłowicza, jeśli chodzi o zbadanie etymologii tego przydomku) zwracało się przeciw obrazom tylko; hiszpańskie — z natchnienia Bakunina — także przeciw kościołom.

Ale co wśród czcicieli obrazoburstwa robi organ „państwowo-twórczego" Z. Z. Z.? „Polska Zbrojna" z dużą odwagą atakuje komunizujące wpływy w prasie rządowej. Ostatnio wystąpiła przeciw „Kurierowi Porannemu". Chcielibyśmy dowiedzieć się o jej poglądzie na Z. Z. Z. Oto m. in. dlatego, że — jak powszechnie wiadomo — robotnicy z zakładów państwowych, także wojskowych, są gdzieniegdzie prawie zmuszani do należenia do organizacji p. Moraczewskiego i bardzo możliwe, że pod wpływem lektury „Frontu Robotniczego" kształcą się w entuzjazmie dla „podpalacza" Europy, dla Bakunina... Czy to nie zagraża obronności narodu, którą tak słusznie akcentuje „Polska Zbrojna"?

J. P.

Przegląd prasy...

Kampania przeciw „I. K. C."

Jest w tej chwili pewnego rodzaju kampania przeciw „I. K. C.". Wychodzi ona z kół „Związku Nauczycielstwa Polskiego", a objęła także „Związek Pracowników Państwowych, Samorządowych i Prywatnych", który stając w obronie Z. N. P. wydał do członków odezwę nawołującą do **bojkotowania wydawnictw koncernu „I. K. C."**. Kampanię tę prowadzą: „Kurier Poranny" i „Wiadomości Literackie". Przy tym sięgają te pisma jednak do nie zbyt chwalebnych metod walki... Ponieważ przeciw „Związkowi N. P." na łamach „I. K. C." wystąpił ostatnio p. A. Madej, więc „Kurier Poranny" przedrukowuje artykuł, który tenże p. Madej umieścił przeciw „I. K. C." przed dwoma laty w którymś z pism warszawskich. Wówczas p. Madej o „I. K. C." pisał:

„Pałac Prasy, który grupuje w jeden koncern pisma, żerujące na głupocie ludzkiej, pisma, które ciągną zysk, z niedoli grzechu, upadku i zbrodni człowieka, tenże sam Pałac Pracy zarzuca czynnikowi tak kulturalnie ważnemu, jaką jest szkoła, sianie demoralizacji. Nie można podać wyższego przykładu cynizmu! Cynizm redaktorów „IKC."; „Tempa Dnia" i „Tajnego Detektywa", przechodzi wszelkie granice.

Któż przed oczy młodzieży stawia wzory zbrodni, opisuje je z sadystyczną rozkoszą, jak nie Pałac Prasy! Jakie pisma mają w rękach młodociani przestępcy? „Tempo Dnia" i „Tajnego Detektywa"!

Panowie z Pałacu Prasy — to wam zawdzięczamy my, nauczyciele, że dziecko, które wychowujemy, aż nazbyt wiele wie o zbrodni i brudzie życia. Wy je uczycie w jaki sposób ma ono zorganizować grzech, jakich chwytać się ma zmysłów i wybiegów w swych tajnych i przestępczych czynach".

Do podobnego chwytu uciekają się „Wiadomości Literackie"... Ponieważ „I. K. C." robi ostatnio gorącą reklamę Szukalskiemu, a i sam Szukalski z łamów „I. K. C." przemawia, więc „Wiadom. Literackie" przytaczają ulotkę, w której Szukalski przed dwoma laty tak pisał o „I. K. C.":

„...Marian Dąbrowski, który jest aż Posłem i aż Redaktorem bardzo Codziennego pisma i Kurierowiczowskiego illustrowanego pisma, zapisanego niezmywalnymi literami w historii dziennikarstwa, dzięki zdolności politycznego kameleoństwa (wczoraj z Piastem, dziś z BeBe, co więcej popłaca) i oportunistycznej polityki..."

Nie należymy do wielbicieli „I. K. C.", który słynie ze szczególnej zdolności dostosowywania się do warunków. Ale to nam nie przeszkadza w stwierdzeniu, że wystąpienie „I. K. C." przeciw „Z. N. P." miało słuszne podstawy i było uzasadnione znaną powszechnie ideologią tego Związku.

Gwatemala przeciw „Polakom"

„Kurier Poranny" przynosi następującą wiadomość amerykańskich pism:

„El Salvador i Guatemala, celem ochrony swoich obywateli przed konkurencją cudzoziemskich imigrantów, zabroniły ostatnio przedstawicielom niektórych narodowości jakiegokolwiek udziału w życiu gospodarczym swoich krajów. El Salvador zabronił zakładania przedsiębiorstw, stanowiących własność lub znajdujących się pod zarządem osób pochodzących z Palestyny, Turcji, Chin, Libii, Syrii, Egiptu, Indyj i Armenii, nawet w razie uzyskania przez nie praw obywatelstwa. Guatemala rozszerza ten zakaz jeszcze na Afgańczyków, wszystkie narodowości afrykańskie i... Polaków":

„Dlaczego właśnie Polakom — pyta „Kurier Poranny" — przypadło w udziale tak niezaszczytne wyróżnienie?"

„Kurier Poranny" wstydzi się powiedzieć, że — dlatego, że to są — żydzi. Pisze o nich, ale ich nie wymienia.

„Pomimo — pisze — wielkich i już zasłużonych w życiu gospodarczym kolonij w Brazylii i Argentynie, dotąd jeszcze „Polacos" nie cieszą się zbytnim szacunkiem miejscowego społeczeństwa, co się wyraża chociażby w tym, że np. kobiety lekkich obyczajów zwane są ogólnym mianem „polacca". **A przecież prawdziwych Polek jest wśród nich liczba zupełnie znikoma.** Emigracja nasza powinna być oczyszczona z elementu awanturniczego i z żywego towaru, przynoszących ujmę krajowi — macierzy i imieniu Polaka.

Ciekawe jednak, jacy to Polacy tak się nam przysłużyli w Guatemali? **I czy są to rzeczywiście Polacy, czy tylko „z Polski pochodzą"?**

Dlaczegóż robić taką tajemnicę z tego, o czym wróble całego świata głośno piszczą? Żydzi, redakcjo „Kuriera Porannego", tak piękną opinię wyrabiają Polsce!

Masoneria w Polsce

Nadesłano nam ostatnio do recenzji książkę p. B. Chełmińskiego p. t.: „Masoneria w Polsce współczesnej". Zaledwie zaczęliśmy ją wertować, a już w „Warsz. Dzienniku Narodowym" czytamy:

„W tych dniach została skonfiskowana z polecenia władz administracyjnych w Warszawie świeżo wydrukowana książka Bolesława Chełmińskiego pt. „Masoneria w Polsce współczesnej". Obszerna ta książka liczy 221 stron.

Ukazanie się książki na temat niezmiernie aktualny, bo dotyczący masonerii w Polsce współczesnej, wywołało wielkie zainteresowanie w kołach politycznych, dziennikarskich i towarzyskich stolicy. Wrażenie zaś spotęgował fakt niemal natychmiastowej konfiskaty.

Jest rzeczą udarzającą, iż w **ciągu ostatniego roku ulega konfiskacie trzecia większa praca na tematy masonerii**. W sprawach powyższych konfiskat byłoby pożądane publiczne wyjaśnienie kwestii masonerii na rozprawach sądowych. Zobaczymy, czy autorzy doczekają się procesów i jak ewentualnie zostaną sformułowane akty oskarżenia".

Oszczędność — zasadą

Pomimo widocznego odprężenia na najbardziej zagrożonym odcinku naszego gospodarstwa narodowego, mianowicie budżetu, w dziedzinie naszej wytwórczości wciąż jeszcze trwa martwota. W tych warunkach więcej niż kiedykolwiek należy gromadzić środki finansowe, któreby można było użyć do pobudzenia sił wytwórczych. Badając różne środki, za pomocą których świat usiłuje zwalczyć obecny kryzys gospodarczy, przychodzimy do przekonania, że środki te zawodzą, jeśli się zapomina o starej prawdzie, że jedynie oszczędności tworzą fundamenty zdrowych stosunków gospodarczych.

Oszczędność sprzyja zapanowaniu ładu i porządku w całym gospodarstwie. Z porządkiem tym powraca zaufanie do zobowiązań, a tym samym zwiększa się ochota do finansowania wytwórczości. Zwiększona wytwórczość prowadzi do ożywienia obrotów handlowych. Zwiększają się zarobki, rośnie siła nabywcza ludności. Oszczędności bowiem umożliwiają kredyt, kredyt umożliwia podejmowanie różnych kombinacyj wytwórczych, które przynoszą znowu dochód i zwiększają oszczędności. Każdy więc obywatel, który rozumnie oszczędza, umożliwia pracę innym obywatelom, powiększając tym samym dobrobyt narodu. Jeden z wielkich mężów stanu powiedział, że, jeżeli oszczędzanie jest rozsądnym ograniczeniem wydatków zbytkownych, a nie zmniejszeniem wydatków zdrowych i pożytecznych, to wzmacnia naród i uszlachetnia charakter obywateli.

Dzień Oszczędności, który obchodzimy po raz jedenasty w Niepodległej Polsce ma nam uprzytomnić szlachetną ideę oszczędzania; ma nam przypomnieć także obowiązki w stosunku do samego siebie i do narodu, którego jesteśmy cząstkami.

Zróbmy w tym Dniu Oszczędności bilans i zapytajmy się, cośmy dotychczas na polu oszczędzania zrobili?

Głównymi zbiornicami oszczędności w Polsce są Kasy oszczędności z P. K. O. na czele.

Jeszcze w roku 1928, t. zn. w okresie najlepszej koniunktury, suma wkładów we wszystkich kasach oszczędnościowych wynosiła 670 mil. zł. podczas gdy na koniec 1935 r. suma wkładów wzrosła do 1.593 mil. złotych.

Imponujące wprost są cyfry rozwojowe P. K. O. Liczba wkładów, która w r. 1926 wynosiła 113 tysięcy, dziś wynosi około 2,200.000 zł. Suma wkładów oszczędnościowych, wynosząca w 1926 r. zaledwie 25 milionów złotych na koniec 1935 roku wynosi prawie 670 milionów. Dziś prawie co 14-ty obywatel posiada książeczkę oszczędnościową P. K. O., nie mówiąc już o innych równie wspaniałych wynikach działalności tej potężnej instytucji oszczędnościowej.

W ciągu kilkunastu zaledwie lat P. K. O. zdołała osiągnąć poziom dorównujący najlepiej zorganizowanym instytucjom zagranicznym, stając się jednocześnie prawdziwą Skarbnicą Narodową oszczędności krajowych, z których korzystają w formie kredytów wszystkie dziedziny życia gospodarczego.

Wspaniałe to wprawdzie wyniki, ale możliwości ich uwielokrotnienia nie są dotychczas wyczerpane. Należy dążyć do takiego stanu, by każdy obywatel posiadał własną książeczkę oszczędnościową P. K. O. W interesie własnym i kraju powinniśmy wszyscy wprowadzić w czyn słowa, wypowiedziane swego czasu przez Pana Prezydenta R. P., które brzmią: „Naród, w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swe gospodarstwo na trwałych fundamentach".

Problem Katalonii

Sowiety od dłuższego czasu liczą się z upadkiem Madrytu, który jednocześnie będzie oznaczał definitywne załamanie się próby sowietyzacji całej Hiszpanii. Licząc się z tym postanowiły za wszelką cenę utrzymać niezależność Katalonii jako całkowicie niepodległej republiki sowiecko-anarchistycznej, skądby propaganda sowiecka mogła promieniować na zachód Europy. Obecnie przebywa od dłuższego czasu w Barcelonie p. Antonow-Osiejenko, oficjalnie w charakterze konsula Z. S. R. R-u, a faktycznie jako główny organizator katalońskich sił zbrojnych, do których wprowadza, na sposób wypróbowany w Rosji w latach 1917—20, osobnych komisarzy politycznych t. zw. „politruków". Pomoc w materiałach wojennych jest równocześnie organizowana na wielką skalę.

Sprawa Katalonii może wojskom powstańczych i rządowi gen. Franco sprawić je

szcze wiele kłopotu. Walczyć o jej niezawisłość będą bowiem nie tylko komuniści i anarchiści, lecz i katalońscy separatyści i nacjonaliści. Separatyzm Katalonii jest bardzo silny i jakkolwiek żywicj manifestuje się dopiero od połowy ub. wieku, jednakże nawiązuje tradycjami do XIII, XIV i XV stulecia, kiedy Katalonia wraz z Aragonią stanowiła niezależne państwo. Nawet język Katalończyków jest wybitnie inny i zbliżony bardziej do francuskiego niż do hiszpańskiego. Katalonia jest stosunkowo najbogatszą, najbardziej uprzemysłowioną i najgęściej zaludnioną częścią półw. pirenejskiego (liczy przeszło 4 miliony mieszkańców). To też zorganizowana przez agentów sowieckich, uzbrojona i trzymana w ryzach terrorem bojówek komunistycznych i anarchistycznych może stawiać bardzo długi i krwawy opór siłom narodowym. L.

Migawki.

Przyjacielska rada

Dobrze jest mieć przyjaciół. Oczywiście nie takich, jakich miał negus abisyński... Ale takich, którzyby byli zdolni czasem powiedzieć człowiekowi:

— Ty, drabie! Jak się nie upamiętasz, to...

Ale, którzy by w decydującej chwili zdolni byli stanąć przy boku przyjaciela i rzucić całemu światu wyzwanie:

— Tylko spróbuj go tknąć, a będziesz miał ze mną do czynienia!

Taki przyjaciel, to — złoto. Więcej, niż złoto, niż bursztyn, niż nafta i wszystkie skarby Deterdinga!

— Takim moim przyjacielem musi być ten, który się świeżo w liście adresowanym do „Pana Bayarda” odzywa. Beszta mię, ale i ocenia „dobre chęci”. Grozi na wypadek, gdybym jego rad nie usłuchał, ale też zapewnia, że — w obronie „Głosu Narodu” pójdzie „na noże”... Czegóż ostatecznie chce? Chce, by w tej rubryce „rżnąć, miażdżyć, gruchotać wszystkich łajdaków i łapówkarzy”, a nie „nastrajać ludzi na wesołość, bo do tego powodów nie ma”.

Mój przyjacielu! Bardzo Cię polubiłem za Twój list, ale pozwól... Czy nie uważasz, że ludzie są zanadto poważni i smutni? Czy nie sądzisz, że to krok do śledziennictwa? „Życie jest podłe”, — piszesz. Miejscami — owszem. Ale nie całe! Są jeszcze odcinki, z których się cieszyć trzeba; i są takie, którym się uśmiech należy. Czy nie tak? Czy i ty czasem nie odrzucasz na bok zmartwień i nie uśmiechasz się do ludzi, do słońca, do głupiej pelargonii rosnącej w doniczce na twoim oknie? No, a może czasem z kimś bliskim — na lampkę wina, czarną kawę do kawiarni? Nie wiem, może się mylę. Ale, gdyby tak było, to nie uważam, byś przez to popełniał zbrodnię.

Więc — bijmy naszych wrogów razem zdrowo, a, co nam zostanie wolnego czasu, cieszmy się tą odrobiną dobra, która jest.

BAYARD.

Rzeczy ciekawe.

BEZROBOCIE COWBOYÓW SPOWODOWANE MOTORYZACJĄ.

Ilekroć mówi się o cowboyach, nie można ich sobie wyobrazić inaczej, jak na koniach, w stroju oryginalnym, z lassem, z fantazją strzelających z koni, wykonujących niezliczone i karkołomne sztuczki na półdzikich rumakach. A jednak dziś już jest inaczej.

Oto na ostatniej olimpiadzie cowboyów, która odbyła się w Galgary, prowincji Alberta w Kanadzie, zjawił się nowoczesny typ cowboya. Ani śladu z szerokich spodni, dużego kapelusza. Znikły lassa, ustały nawoływania, krzyki, śpiewy. Nie słychać było salw rewolwerów.

Na stadionie pojawili się sportowcy... Samoloty i samochody. Skąd ten przewrót? Stąd, że **służbę swoją obecnie wykonują cowboye w preriach na lekkich, sportowych samolotach.** Dziesiątki tysięcy liczące stada bydła, przebywające setki kilometrów, wymagają innej obsługi. Cowboye oblatują stada. Pilnują kierunku marszu czy wypasu. Każde odchylenie regulują... warkotem śmigła, zwracając uwagę stada na właściwy kierunek, zniżając swój lot tak, by warkot motoru odstraszał biegnące bydło w niewłaściwym kierunku. Wprawdzie do pomocy są jeszcze używani nieliczni cowboye „przyziemni“, którzy otrzymują polecenia znakami dawanymi z samolotów, lecz jest ich już niewielu.

I tu racjonalizacja, postęp, technika zrobiły swoje. Setki cowboyów straciły pracę. Są bezrobotni.

— — ✲ ✲ — —

Sztuka.

Dr S. M. MAZURKIEWICZ.

Jubileuszowa wystawa W. Kossaka

W niedzielę, 25 października, nastąpiło w Krakowie uroczyste otwarcie wielkiej jubileuszowej wystawy **Wojciecha Kossaka** w gmachu T. P. S. P. przy pl. Szczepańskim, dającej wyczerpujący przegląd 60-letniej działalności artystycznej znakomitego naszego batalisty. Cały gmach T-wa wypełniono dziełami jubilata, oddającymi z wielkim talentem i doskonałą techniką malarską sceny bojowe, rewie kawaleryjskie, typy wiarusów i t. p. W bogatej serii portretów, malowanych z kapitalnym wyczuciem charakteru portretowanej osoby i z niebywałą werwą, w których często dekoracyjnym uzupełnieniem jest koń, widzimy autoportret Kossaka z roku 1878 w mundurze „kadeta-aspiranta“ b. kawalerii austriackiej, malowany z zupełnym opanowaniem techniki, pod wyraźnym wpływem szkoły monachijskiej. Obok 61 większych i mniejszych płócien, kilkadziesiąt studiów i szkiców pejzażowych, figur i koni ukazują nam wielką skalę możliwości twórczych świetnego artysty. Zrozumiałym zatem jest, że ta niezwykła i niecodzienna wystawa cieszy się wielkim zainteresowaniem najszerszych warstw naszego społeczeństwa, które ją tłumnie zwiedzają. Szczególną uwagę widzów zwracają dwa zwłaszcza obrazy, olbrzymich rozmiarów, wypełniające niemal całkiem dwie boczne ściany w głównej sali reprezentacyjnej gmachu. To „Wspomnienie z lat dziecinnych“ i „Krwawa niedziela w Petersburgu“.

DWA ARCYDZIEŁA.

Pierwszy obraz, to odtworzenie plastyczne wizji wstrząsającej sceny, na którą artysta patrzył, jako 5-letnie dziecko... Oto przez puste prawie ulice Warszawy pędzą kozacy w gwałtownym galopie na maleńkich, krótkonogich konikach w olbrzymich baranowych papachach, różnokolorowych żupanach, palą z pistoletów, trzymając w wyszczerzonych zębach kindżały i tratują co spotkają na drodze. Po latach w roku 1891, wypowiedział **Kossak** tę koszmarną scenę w kapitalnym obrazie, który jest jednym z najpiękniejszych w jego olbrzymim dorobku artystycznym.

Drugi obraz pokazuje nam z realistyczną prawdą i żywiołową siłą chwilę rzezi przed pałacem zimowym w Petersburgu, w styczniu 1905 r., gdy tłumy bezbronne z popem Gaponem na czele szły z nadzieją zobaczenia cara i przedłożenia mu swoich krzywd. Nie wysłuchano ich jednak i odepchnięto siłą. Zdziesiątkowała je salwa piechoty, porąbali je i wdeptali w ziemię dragoni gwardii. Ten ogromny obraz, w którym artysta operuje masą figur w naturalnej wielkości posiada niezwykłe zalety kompozycyjne. Wszystko w nim jest dobrze uplanowane, całość jest jednolita. Autor ani na chwilę nie traci z oczu celu, którym jest dla niego wywołanie wrażenia ogólnego. Z najwyższą siłą plastyczną niepospolitego talentu i porywającym mistrzostwem techniki oddaje ogarnięty paniką i oszalały przerażeniem tłum, gwałtowny pęd i tępą zaciekłość szarżujących dragonów. W dali widoczny jest oświetlony zimowym słońcem papałac zimowy. Nad nim blado seledynowe od góry niebo, przechodzi w szaro-różowe tony tchnące mrozem i zadymką. Śnieg na pierwszym planie jest świetnie namalowany. Nad całością namalowaną ze zdumiewającym zasobem rozmachu unosi się ponury nastrój bez cienia teatralnego patosu. Obraz ten, wystawiany w swoim czasie w głównych centrach artystycznych Europy (np. w Wiedniu, Berlinie, Londynie i t. d.) stanowił rewelacyjną manifestację znakomitego talentu polskiego batalisty i ugruntował jego sławę malarską zagranicą.

TAJEMNICA W. KOSSAKA.

Gdy patrzymy na tę wystawę, która nam w sumarycznym skrócie bodaj przedstawia rozwój twórczości W. Kossaka na przestrzeni 60 lat. — zdajemy sobie sprawę z przyczyn powodzenia artysty, które jest zupełne. Oto dzieła Kossaka podbijają dusze rodaków, bo promieniuje z nich tradycyjne umiłowanie konia i pociąg do wojaczki. Około scen, które przedstawiają obrazy Kossaka, nie może przejść obojętnie żaden Polak. Są to bitewne momenty pełne rozgwaru bojowego, z całą grozą oddane gwałtowne ataki konnicy, to znów epizody, które krasi humor i niefrasobliwa wesołość żołnierska. Są to uplastycznione wizje malarskie, miłe oku i sercu polskiemu, podane z żywiołową siłą i temperamentem rasowego batalisty. To mnóstwo epizodów, orężnych starć z wrogiem odtwarza **Kossak** z ruchliwym życiem, istotną prawdą bez cienia sztuczności i daje im pełną wewnętrzną treść.

Wojciech Kossak znalazł dla artystycznego wypowiedzenia się swój subiektywny wyraz plastyczny, swoją własną formę swój własny styl. Płaszczyznę obrazu umie ożywić dobrze skomponowaną całością, której treścią jest akcja żywa i emocjonująca, wypowiedziana rysunkiem pełnym werwy i dynamiki. Kolor schodzi w jego obrazach na plan drugi. Malarstwo Kossaka jest zdecydowanie tematowe; daje nam syntezę dziejów rycerstwa i gloryfikację bohaterstwa żołnierza polskiego. Niepospolity swój talent wsparł artysta gruntowną wiedzą, kształcąc się najpierw u swego wielkiego ojca Juliusza, następnie w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, wreszcie zagranicą, w Monachium i w Paryżu. Artysta posiadł zatem w zupełności arkana wiedzy malarskiej. Nikt jednak zresztą w dziełach W. Kossaka nie szuka zagadnień techniki i nikt przed nimi nie głowi się nad zagadnieniami formy i barwy, bo na widok jego obrazów, tętniących prawdą, życiem i wewnętrzną treścią zapomina się o wszelkich hasłach i kierunkach w malarstwie, wiejących do nas z Zachodu. Kossak w swej sztuce wyraża całego siebie. Jego sztuka — to on sam. Jego struktura psychiczna każe mu malować sceny bitewne, których wizję nosi w sobie. — Jest urodzonym batalistą. Przez swoje przepiękne kompozycje malarskie budzi kult bohaterstwa, czynu żołnierskiego i miłości Ojczyzny, przemawia do naszego uczucia i dumy narodowej. To też publiczność nasza wita każdy obraz Kossaka z najwyższym zainteresowaniem i uznaniem. Patrzymy z podziwem, jak z pod jego pracowitych rąk i dziś wychodzą w krótkich odstępach czasu wielkie płótna, sławiące czyny naszych bohaterów.

Wojciech Kossak uderzył w ton ideowego malarstwa swego wielkiego ojca, Juliusza i odniósł zwycięstwo bezapelacyjne.

Kronika kulturalna

„Polskie miasto“ -- Hamtrack ma wzorowe szkolnictwo

Miasto Hamtrack pod Detroit, zwane miastem polskim z racji silnego zaludnienia przez Polaków, doznało nielada zaszczytu. Szkolnictwo miejskie uznane zostało za najbardziej wzorowe na terenie Stanów Zjedn. System nauczania i nowoczesnego wychowania w mieście Hamtrack przedstawiony będzie na specjalnym filmie i wyświetlany na terenie całego państwa. Dodać należy, że miejska rada szkolna składa się z Polaków, których jest również niemało wśród pedagogów.

Przyznanie nagrody Nobla w dziale medycyny

Tegoroczna nagroda Nobla w dziale medycyny i fizjologii została podzielona pomiędzy **prof. Henry Hallet Dale** z „Instytute for medical research“ w Londynie **a prof. Loewi z Grazu.** Pierwszy z nich wsławił się swymi badaniami nad sporyszem, drugi jest specjalistą w dziedzinie fizjologii nerwów.

Radio.

KRAKOWSKIE ZAKŁÓCENIA RADIOWE W PRASIE ZAGRANICZNEJ. Paryski „Radio Magazin“ z 25 bm. donosi o zablokowaniu przeciw trzaskom, przewodów tramwajowych w Krakowie, przez co radiosłuchacze w mieście, zostali uwolnieni od przeszkód w odbiorze radiowym.

„SŁUPY GRANICZNE POLSKIEJ RADIOFONII“. Wschodnie rubieże Rzplitej ujęto zostały w ostatnich czasach w radiowe ramy w postaci dwóch Rozgłośni, posiadających w antenie moc 50 Kw. Niedawno cała Polska radiowa za pośrednictwem fal eteru brała udział w uroczystościach związanych z otwarciem wzmocnionej do 50 Kw. stacji lwowskiej. W najbliższych dniach odbędzie się nowa uroczystość o podobnym charakterze. Kresowe Rozgłośnie, będące specjalną troską władz P. Radia zdobędą nową placówkę w postaci 50 Kw. stacji wileńskiej. W ten sposób idąc od południa na północ, P. Radio obejmie zasięgiem swych aten całe wschodnie kresy, przyczyniając się walnie do budzenia poczucia narodowego i szerzenia kultury narodowej na tym odcinku.

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI. Hasła Oszczędności, zawsze żywotne, stały się szczególnie aktualne w dobie powojennej, w której pod znakiem oszczędności musiały być ustalane nietylko budżety państwowe, ale również budżety wszystkich obywateli. Wykładnikiem tej idei stał się oficjalnie „Dzień oszczędności“, obchodzony przez świat cały. — Dn. 31 b. m. organizowany w Polsce „Dzień Oszczędności“ znajduje również swoje odbicie w audycji radiowej, nadanej o godz. 18.00, którą otworzy, przemówieniem dr Henryk Gruber, prezes Centralnego Komitetu Oszczędności R. P. Następnie wykonany będzie hymn o oszczędności i polska pieśń o oszczędności.

O „WESELU“ WYSPIAŃSKIEGO PRZEZ RADIO. P. R. nadaje, jak to już było podawane w prasie dn. 31 bm. 1 i 2. XI. o godz. 19.00 „Wesele“ Wyspiańskiego. Codziennie jeden akt. Aby wprowadzić radiosłuchaczy w problemy i nastrój słuchowiska pogadankę wstępną wygłosi o dramacie Wyspiańskiego, prof. L. Płoszewski, krytyk i komentator zbiorowego wydania dzieł autora „Wesela“. Pogadanka prof. Płoszewskiego wygłoszona zostanie bezpośrednio przed radiową premierą I aktu „Wesela“, czyli w sobotę 31. X. o godz. 18.50.

—:OO:—

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, DNIA 1-go LISTOPADA 1936 r.

Program ogólnopolski. Godz. 8 Sygnał czasu i pieśń: „Serdeczna Matko“; godz. 8.03 „Gazetka rolnicza“; 8.10 Programy lokalne; 8.50 Dziennik poranny“; 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi; kazanie wygłosi ks. prof. Roman Mieliński; 10.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert małej orkiestry P. R.; w przerwie ok. g. 13.00 programy lokalne; 14.00 Śluzy na Brdyujściu (reportaż z Torunia); 14.15 Programy lokalne; 15.30 Audycja dla wsi; 16.00 Programy lokalne; 16.45 Kwadrans poezji zaduszkowej; — g. 17.00 Koncert symfoniczny orkiestry Towarz. Muzycznego z Katowic: w przerwie o godz. 18.00 pogadanka aktualna; 19.00 „Wesele“ St. Wyspiańskiego; 19.45 Programy lokalne; 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.; 20.35: Programy lokalne: 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Programy lokalne; 21.30 Szkic literacki; 21.45 Koncert fortepianowy; 22.15 Koncert wieczorny orkiestry P. R.; 23 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków (293.5 m). Godz. 8.18 Muzyka z płyt; 8.25 Pogadanka rolnicza; 8.40 Muzyka z płyt; g. 10.30 Koncert z płyt; Około godz. 13: Pogadanka teatralna; 14.15 Płyty; 16 Koncert reklamowy; 16.30 Muzyka z płyt; 19.45 Apel poległych; 20.15 Program na dzień następny; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 21—21.30 Muzyka z płyt.

Lwów (377,4 m). Godz. 8.18 Muzyka z płyt; g. 8.25 Pogadanka; 8.40 Płyty; 8.45 Program na dzisiaj; 10.30 Płyty; Około godz. 13: Przegląd teatralny; 14.15 Muzyka popularna z płyt; 16 Koncert reklamowy; 16.15 Płyty; 19.45 Koncert mieszany; 20 Minuty literackie; 20.10 Dalszy ciąg koncertu mieszanego; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 21—21.30 Muzyka z płyt.

Warszawa (1336,0 m). Godz. 8.18 Audycja dla wsi; 10.30 Muzyka z płyt; Około godz. 13 Przegląd teatralny; 14.15 Muzyka z płyt; 16 Koncert reklamowy; 16.30 Muzyka z płyt; 19.45 Apel poległych; 20.15 Program na jutro; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 21—21.30 Muzyka polska z płyt.

Katowice (395.8 m). Godz. 6 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.03 Surmy śląskie; 6.13 Muzyka operowa; 8.18 Pogwarka dla gospodyń wiejskich; 8.30 Koncert życzeń z płyt; 10.30 Płyty; g. Około godz. 13: Co słychać na Śląsku; 14.15 Muzyka z płyt; 16 Koncert reklamowy; 16.20 Pogadanka; 16.30 Płyty; 19.45 Sonata skrzypcowa; g. 20.15 Program na jutro; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 21—21.30 Sąd ostateczny — słuchowisko Jana Wiktora.

Młodzi bez pracy

Współczesny problem bezrobocia młodzieży ze stanowiska moralnego i społecznego.

Międzynarodowe Biuro Pracy w swym organie „Internationale Rundschau der Arbeit“ **stwierdza grozę narastającego bezrobocia wśród młodej inteligencji.** Zrozumienie całej powagi tego faktu staje się coraz powszechniejsze. Różne kraje przystępują z całą starannością do rozwiązania tego pilnego i trudnego zadania. Ekonomiści i wychowawcy podkreślają, że bezrobocie wśród młodych **nie tylko niszczy ich siły fizyczne, nie tylko podrywa ich zdrowie i zmniejsza zdolność do pracy, ale niemniej silnie, lub może jeszcze bardziej destrukcyjnie działa na ich psychikę i siły moralne.**

Jak ten problem tragiczny przedstawia się na naszym gruncie? Okazuje się, że bezrobocie młodzieży **wzrasta z roku na rok.** Liczba młodzieży w wieku od lat 15—21 wynosiła według obliczeń szacunkowych w 1935 roku **2.678.000**, a w roku bieżącym **już 2.863.000** i wzrastać będzie w następnych latach. Przyrost ten zamiast stać się pozytywną zdobyczą społeczną może w naszych warunkach łatwo zmienić się w katastrofę, jeśli nie przyjdzie szybka i zdecydowana akcja.

Co do innych krajów — to np. w Niemczech rocznie wakuje **około 10.000** posad dla ludzi z cenzusem, a kończy w tym samym czasie uczelnie **25.000 osób.** W Stanach Zjednoczonych A. P. przeciętnie rocznie wakuje **około 3.000** posad dla lekarzy, a wydziały medyczne kończy w ciągu roku **około 5.000** absolwentów. We Francji czwarta część ogólnej liczby inżynierów i techników pozostaje bez pracy. Tak mówią cyfry!

Jakie skutki moralne i społeczne wywołuje ten tragiczny fakt bezrobocia młodej inteligencji? Pierwszy — **to wzrost skrajnych przekonań.** Drugi skutek bezrobocia młodych — **to obniżenie poziomu studiów wśród kształcących się studentów.** Student nie widzący przed sobą żadnych perspektyw usamodzielnienia się, zmuszony do wiecznego uganiania się za groszem, nie może tak pilnie pracować na uczelni, jak to mogły czynić poprzednie pokolenia akademickie, które znacznie mniej musiały wydawać energii na znalezienie źródeł zarobkowania. Trzeci wreszcie skutek bezrobocia młodzieży — **to zmniejszenie ilości małżeństw.** Tymczasem problem rodziny poza swym znaczeniem społecznym **posiada jeszcze olbrzymie znaczenie moralne.** Nie zawieranie związków małżeńskich przez młodych ludzi musi doprowadzić do całego szeregu wykroczeń przeciwko moralności, osłabiających fizycznie i duchowo młode pokolenie.

Widzimy więc, że bezrobocie młodzieży dojrzało dziś, ze względu na niebezpieczeństwo moralne i społeczne, jakie w sobie zawiera, do odrębnego zagadnienia, **które domaga się szybkich rozstrzygnięć.** W jaki sposób usunąć ten tragiczny problem? Jedni zalecają zasadnicze reformy w sposobie regulowania dostępu do zawodów inteligenckich. Inni proponują zorganizowanie celowego pośrednictwa pracy. Inni wreszcie próbują zapewnić rozwój fizyczny i umysłowy młodych bezrobotnych, organizując kursy wykształcenia zawodowego, dobrowolne obozy pracy itp. Wszystko to przyczynia się bezwątpienia do ograniczenia zła, **ale go całkowicie nie usunie.** Nic bowiem nie będzie w stanie powstrzymać zaniku wartości moralnych młodej inteligencji, **jeśli państwo jej nie zapewni w granicach możliwości znalezienia zajęcia i czynnego wkroczenia w życie po opuszczeniu szkoły.** (KAP).

Sejm zajmie się sprawą 6-godzinnego dnia pracy

W dniu 29 bm. o godz. 6 po południu przyjęci zostali przez premiera Sławoj-Składkowskiego delegaci międzyzwiązkowej komisji (związków zawodowych górniczych). Delegaci przedstawili p. premierowi uchwały w sprawie 6-godzinnego dnia pracy w górnictwie węglowym i dotychczasowy przebieg układów w tej sprawie.

P. premier oświadczył, że ustosunkuje się **przychylnie do słusznych żądań górników, zaznaczając, że rząd walczy o niedopuszczenie do dewaluacji, przeciwdziałając równocześnie zwyżce cen, co niewątpliwie leży w interesie świata pracy. W sprawie 6-godzinnego dnia pracy p. premier stwierdził, że polecił już opracować projekt ustawy o uprawnieniu rządu do skrócenia czasu pracy w górnictwie węglowym. Projekt ten będzie wniesiony do Sejmu. P. premier obiecał ponadto przychylne załatwienie sprawy urlopów oraz sprawy poprawy stanu finansowego Spółki Brackiej.**

Przyjęcia na kolei i poczcie

Piszą nam: Bieżący okres budżetowy odznacza się intensywniejszą niż zwykle działalnością t. zw. biur personalnych, kierujących sprawami osobowymi dwóch największych przedsiębiorstw państwowych, t. j. kolei i poczty. Pomijając sprawy: awansów, oddłużenia i zasiłków na rodzinę, trzeba zwrócić specjalną uwagę na sprawę także ze społecznego punktu widzenia najważniejszą, a mianowicie: **przyjmowanie nowych pracowników do kolei i poczty.** Ostatnia, ogłoszona również na łamach prasy codziennej, zapowiedź Ministra Komunikacji przyjmowania rocznie około 1000 nowych ludzi do pracy w przedsiębiorstwie „P. K. P.“ odbiła się głośnym echem przede wszystkim w szeregach bezrobotnej młodzieży, posiadającej ukończone średnie i wyższe studia. I choć zapewne w pierwszych latach napływ reflektantów na posady w kolejnictwie przekroczy kilkakrotnie zapotrzebowanie, to jednak przyjmowanie rocznie po 1.000 ludzi do służby na kolejach w znacznej mierze złagodzi sytuację na froncie bezrobocia, a także przyczyni się do znormalizowania ciężkich dziś warunków pracy w eksploatacyjnej służbie kolejowej i nie pozostanie bez wpływu na bezpieczeństwo ruchu.

Podobnie pożądane ożywienie nastąpiło również w stosunkach personalnych w przedsiębiorstwie „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“. Władze pocztowe, bez reklamowania się w prasie, **przeprowadziły w bieżącym roku liczne przyjęcia nowych pracowników,** uzupełniając stan personelu pocztowego do granic faktycznego zapotrzebowania. W ten sposób znalazło ostatnio pracę na terenie całego Państwa w resorcie pocztowym **przeszło 1000 osób, co nie jest jeszcze cyfrą ostateczną.**

Również sprawa agentów pocztowych, o której swego czasu było dość głośno w prasie, posunęła się naprzód, gdyż obecnie wszystkim agentom **przyznaje się po roku służby płatne urlopy wypoczynkowe.** Chodziłoby jeszcze jedynie o zwiększenie wynagrodzenia agentów, zatrudnionych w agencjach niższych stopni oraz uregulowanie sprawy posłańców agencyj pocztowych. Wnioskując z rzeczowego nastawienia się władz pocztowych do zagadnień personalnych oczekiwać należy, **że i te sprawy zostaną pomyślnie załatwione, z chwilą** gdy na to pozwoli sytuacja finansowa Skarbu Państwa.

Nie tworząc nowych emerytów a równocześnie przyjmując dość liczne zastępy nowych pracowników, władze kolejowe i pocztowe wychodzą widocznie z tego słusznego założenia, że zwiększenie stanu personalnego dwóch największych przedsiębiorstw państw. jest jednym z najskuteczniejszych środków do usprawnienia ich działalności, skierowanej na osiągnięcie najlepszych wyników gospodarczych. **WAB.**

Międzynarodowe Biuro Pracy

o działalności społecznej Kościoła

W świeżo wydanym Roczniku Międzynarodowego Biura Pracy, obejmującym wszystkie godne uwagi akty o charakterze społecznym w r. 1935 i początkach 1936, specjalny rozdział ogólnego obszernego wstępu poświęcony został akcji społecznej Kościoła katolickiego.

Za najbardziej doniosły dokument, jaki ukazał się w ubiegłym roku „Rocznik“ uważa encyklikę papieską „O kapłaństwie“, **która omawia społeczne obowiązki kapłanów.**

Pośród licznych zjazdów i kongresów katolickich na szczególną uwagę zasługują według „Rocznika“ **kongres pielęgniarek katolickich w Rzymie i Piąty Międzynarodowy Kongres Katolickiej Unii służby społecznej w Brukseli.** Podkreśla dalej „Rocznik“, że w sposób niezmiernie poważny **rozwija się w wielu krajach organizacja t. zw. tygodni społecznych.** Dotyczy to zwłaszcza **Belgii Polski, Italii, Francji, Anglii i Kanady.** Poważne postępy czyni również **Akcja Katolicka,** która wzmacnia się i coraz intensywniej działalność swą dostosowuje do potrzeb chwili. Przykładem tego potężna amerykańska organizacja „National Catholic Welfare Conference“, która poddaje studiom nawet takie sprawy jak prawodawstwo amerykańskie i zarządzenia prezydenta Roosevelta. **Ze studiów tych wypłynął plan korporatywnego ustroju dla Ameryki, opartego na wskazaniach encykliki „Quadragesimo anno“.** Nadto organizacja ta gorąco zajęła się sprawą filmów, radia i teatru i stworzyła zasłużoną już dziś organizację Legionu Przyzwoitości. Nic dziwnego, że w latach 1935 i 1936 powtarzały się wielkie publiczne manifestacje na rzecz Akcji Katolickiej, jak młodzieży wiejskiej w Tours, lub „jocistów“ w Brukseli, gdzie stawiło się 70 tysięcy młodzieży robotniczej z Belgii, Francji, Anglii, Holandii, Kanady, Szwajcarii, Kolumbii i Kongo Belgijskiego.

Katolicka młodzież robotnicza gorąco zajęła się sprawą bezrobocia wśród młodzieży, czego wyrazem była **przedstawiona na Międzynarodowej Konferencji Prasy petycja** podpisana przez 80 tysięcy młodocianych bezrobotnych **domagająca się od rządów energicznego zajęcia sprawą usunięcia bezrobocia.** Postulaty wysunięte w tej petycji wskazują jako środki zaradcze zmniejszenie godzin pracy, podniesienie lat nauki do 16 roku życia i ustalenie granicy wieku dla emerytowanych pracowników na 60 lat. —

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano w piątek 30 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 24.25—25; biała stand. 24—29.15; na war. wojsk. 25.50—26; targowa 23.25—25.75; żyto dworskie stand. 18.50—18.75; targowe stand. 18—18.25; owies dworski stand. 17.75—18.25; na war. wojsk. 17—17.25; targowy stand. 16.50—16.75; jęczmień dworski 21—23; targowy 19—20; kukurydza krajowa 17—17.50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktoria poznański 36—39; pół Wiktoria małop. 25—27; zwykły jadalny 24—26; polny pastewny 18—19; polny do siewu 20—21; fasola cukr. biała (jasiek) 44—46; fasola cukr. biała koronowa 53—56; biała 25—27; klockowa 28—30; długa 30—32; Wachtel 19—20; szara 18.50—19.50; peluszka 23—24; łubin żółty 13.50—14; niebieski 10.50—11.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 15.75 do 16.25; lniane 37-38 proc. biał. i tłuszcz. 19—20; siano słodkie 6.50—7; średnie 5.50—6; kwaśne 4.50—5; potraw 4.50—5; koniczyna pastewna 8—8.50; słoma długa 4.50—5; mierzwa luzem 4—4.25; ziemniaki stołowe 4—4.25.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 46—47; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z work. 90 proc. basis 40.50—41.50; mak niebieski z workiem 75—78; szary 70—73; kminek krajowy czyszczony 100—105; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—18.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 proc. 45—45.50; gatunek IA st. wym. 0-45 proc. 41.50—42.50; gatunek IB st. wym. 0-55 proc. 40.50—41; gatunek IC st. wym. 0-60 procent 38—39; gatunek IID st. wym. 45-65 proc. 35—35.50; razowa 0-95 proc. 29—39; Mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gat. st. wym. 0-50 proc. 28.75 do 29; I gat. st. wym. 0-65 procent 27.25—28.00; razowa 0-95 procent 22—23; poślednia ponad 65 proc. 17—18; Mąka żytna okręgu Poznańskiego I gat. st. wym. 0-50 proc. 28.75—29; I gat. st. wym. 0-65 proc. 27.75—28; II gat. st. wym. 50-65 proc. 23.50—24; otręby żyt. stand. 12—12.25; pszenne śred. 12.50—12.75; perłówka 0-000 45—48; pęcak fabryczny z workiem 29—30; chłopski bez worka 27.50—28; siekanka jęczm. fabr. z work. 30—32; chłopska bez worka 27.50—28; kasza jaglana fabryczna 35—36; chłopska 29—31; tatarczana cała 45—46; łamana 43—44.

Tendencja spokojna; podaż mała; dowozów lokalnych brak.

Polityką cen kierował będzie minister przemysłu i handlu

Komitet Ekonomiczny, jak już donosiliśmy, powołał do życia specjalną komisję przy ministerstwie przemysłu i handlu, której zadaniem będzie opracowanie i stawianie wniosków w sprawach związanych z ruchem cen artykułów przemysł. Jak się okazuje **komisja ta będzie niezależna od władz administracyjnych.**

Jak wiadomo, ministerstwo spraw wewnętrznych sprawuje nadzór nad cenami artykułów pierwszej potrzeby. Działalność zaś komisji specjalnej w sprawie cen **obejmie szerszy zakres artykułów. Przy czym polityka zostanie w rękach ministra przemysłu i handlu,** wnioski zaś co do zarządzeń natury gospodarczej przedstawiać mu będzie specjalna komisja.

Mają być poczynione kroki w kierunku zharmonizowania działalności z jednej strony specjalnej komisji, a z drugiej strony ministerstwa spraw wewnętrznych. —

———ooOoo———

Co słychać w Przemyślu?

GROŹNY STAN GMACHU SĄDU OKR. — Przemyski Sąd Okręgowy mieści się w starym gmachu poklasztornym, należącym do gr. kat. kapituły. W ostatnich latach kilkakrotnie, znacznym kosztem był remontowany, zaś część mieszcząca areszta sądowe musiała być delożowaną z powodu niebezpieczeństwa zawalenia się budynku. — Przed dwoma dniami znowu zarysowała się silnie jedna z niedawno odnawianych ścian filarowych, przy czym towarzyszący zarysowaniu huk, wywołał zrozumiałą panikę. Miejska komisja budowlana, po zbadaniu stanu budynku, zażądała stanowczo opróżnienia zagrożonego skrzydła gmachu w czasie jak najkrótszym. Przetarg na budowę nowego sądu wyznaczony został na 10 listopada b. r.

W ROZSTRZYGNIĘCIU KONKURSU, jaki zarząd miasta rozpisał na wykonanie pomiarów Przemyśla, przyjętą została oferta inż. Marszałka ze Lwowa za cenę 100.000 zł. Pomiary potrwają około 4 lata.

Z SALI SĄDOWEJ. Sąd Okr. w Przemyślu na sesji wyjazdowej w Birczy rozpatrywał sprawę zastępcy wójta K. Konopelskiego, oskarżonego o to, iż w czasie polowania strzelił tak niefortunnie, że trafił w oko J. Rygalika. Po przesłuchaniu stron i świadków, sąd uwolnił oskarżonego, albowiem stwierdzonem zostało, iż Rygalik sam zawinił w tym wypadku, nie dotrzymał bowiem zawartej między obu myśliwymi umowy co do zajęcia stanowisk i znalazł się na linii strzału z własnej winy.

W maju b. r. w czasie sprzeczki strzelił em. posterunkowy P. P. K. Masztalerz w Medyce pod Przemyślem, do swego teścia ś. p. Rabieja, kładąc go trupem na miejscu. Obecnie Sąd Okr. uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał Masztalerza na trzy lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Egzekutor podatkowy w Mościskach Julian Ratyński oskarżył handlarza drobiu Salomona Wechslera o obrazę urzędnika w służbie zaznaczając mu, iż w czasie gdy przybył na egzekucję celem ściągnięcia należytości skarbowych, Wechsler zarzucił mu publicznie łapownictwo. W toku dochodzeń Wechsler zeznał, że istotnie pożyczał kilkakrotnie Ratyńskiemu po 5 zł. i darował mu trzy tuczone gęsi, wzamian za co miał mu Ratyński wstrzymać egzekucję. Gdy obecnie zażądał on znowu czterech gęsi, Wechsler odmówił, a egzekutor mszcząc się za to zaskarżył go do sądu. Gdy świadkowie potwierdzili prawdziwość zeznań Wechslera — prokurator wytoczył przeciw Ratyńskiemu sprawę o łapownictwo, zaś przeciw Wechslerowi o udzielanie korzyści materialnych celem uzyskania odroczenia egzekucji.

STRAJK OKUPACYJNY 400 ROBOTNIKÓW wybuchł we fabryce skrzyń i tartaku firmy „S. Lichtmann i Synowie" w Dobromilu. W związku z tym strajkiem aresztowano czterech urzędników firmy, albowiem wyszło na jaw, że przez kilka lat nakładali oni grzywny na robotników za rzekome nieprzestrzeganie regulaminu pracy i grzywny te zabierali sobie. Tak właściciele firmy jak i aresztowani urzędnicy są żydami.

KOMISJE LOTNE cennikowo - sanitarne urzędują w permanencji. W ostatnich dniach organa Policji Państw. zlustrowali około 400 sklepów przy czym 172 kupców ukarano doraźnie, zaś przeciw 122 zrobiono doniesienia do sądu. Niezależnie od P. P. urzęduje komisja starościńska, która również w 37 wypadkach wymierzyła kary doraźne, zaś w 12 udzieliła upomnień.

OKRĘGOWY URZĄD W. F. I P. W. DOK. X uruchamia w Okr. Ośrodku W. F. w Przemyślu stałą, bezpłatną, poradnię lekarsko-sportową dla mężczyzn w poniedziałki, środy i piątki, dla kobiet we wtorki i czwartki od godz. 17—18. Z dniem 4 listopada urządzane będą suche zaprawy narciarskie w zespołach męskich i żeńskich tak dla stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych. Bliższe informacje w kancelarii Ośrodka przy ul. Mickiewicza w Domu Żołnierza.

Aka.

15 milionów żydów na świecie

Najbardziej zażydzonymi: N. Jork i Warszawa

„L'Aube" podaje ciekawe dane statystyczne, dotyczące ilości Żydów na świecie, zaczerpnięte z ostatnich prac dyrektora biura statystycznego dla studiowania zagadnień żydowskich, dra Linfield'a. Podług tych danych ogólna liczba żydów na świecie wynosi dziś **15 milionów.** z czego 11 milionów zamieszkuje Europę, 3 miliony i pół Amerykę, 500 tysięcy Azję, a reszta Afrykę. W Europie przeszło 8 i pół miliona zamieszkuje następujące kraje: Rosję, Ukrainę, Polskę, Litwę, Czechosłowację, Węgry, Rumunię. Francja posiada mniej więcej około 150.000 żydów. **Z miast najbardziej zażydzonych na świecie w pierwszym rzędzie należy wymienić New York, następnie Warszawę (319.000), Wiedeń (300.000)** Chicago (250.000), Filadelfię (175 tys.). Przed dojściem do władzy Hitlera Berlin posiadał 120.000 mieszkańców-żydów. Jeszcze jedno miasto posiada ogromną liczbę żydów (90.000). Jest nim miasto greckie Saloniki.

Krzysztoforski skazany na 15 lat więzienia

i 100.000 zł. grzywny

We czwartek wieczorem w Sądzie Okr. w Radomiu zapadł wyrok w procesie o defraudację na szkodę skarbu. Skazani zostali: **St. Krzysztoforski na 15 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 10 i zapłacenie 100 tys. zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 3 lata więzienia, Salwa na 7 lat** z pozbawieniem praw na lat 5, Janura na 5 lat z pozbawieniem praw na lat 10, Włodarz na 4 lata, Winczewski na 4 lata, Paszkowski, Kozerawski i Kozerski po 3 lata więzienia każdy, Powichrowski na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5, Czyszkowski na 2 lata, Witkowski i Gorzelewski po 1 roku więzienia, Jasieniecki i Puchalski po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata, Michalski na 6 miesięcy z zawieszeniem, Warchowski na 3 miesiące z zawieszeniem na 2 lata, wreszcie Kielski, Rosenzwaig i Lemański zostali uwolnieni.

Z kroniki kieleckiej

SPÓŁKA SAMOCHODOWA „ZDRÓJ" UKARANA. W rzędzie 4-ch koncesjonowanych spółek prywatnych samochodowych, które obsługują podrzędne linie komunikacyjne poza głównymi liniami, objętymi przez autobusy P.K.P., znajduje się w Kielcach S-ka „Zdrój", obsługująca linię Kielce—Sosnowiec. Właścicielami S-ki są: Wł. Baran, Fiszel Lenczner, Szmul Strosberg i A. Żelazny. Ostatnie lustracje i rewizja władz administracyjno-policyjnych ustaliły, że autobusy tej spółki przewoziły z Sosnowca do Kielc nadmierną ilość osób, że obok kierowcy umieszczono w samochodach pasażerów, utrudniających prowadzenie pojazdów, że obsługa była niechlujnie ubrana i wnętrze autobusów było brudne, oraz stwierdzono, że od pasażerów pobierano nadmierne opłaty. Z tych względów starosta kielecki ukarał każdego z właścicieli spółki po 3.000 zł. grzywny.

TRAGICZNA ŚMIERĆ POMOCNIKA PISARZA GMINNEGO. W miasteczku Wodzisławiu pow. jędrzejowskiego wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia Z. Płatek, pracownik administracji gminnej. Powodem tego kroku było zwolnienie z zajmowanego stanowiska. Samobójca liczył lat 20, lecz już wiele doświadczył w swym ciężkim życiu. Przez 3 lata pracował bezpłatnie w gminie, jako praktykant, dopiero od 1 kwietnia br. otrzymał pensję w wysokości 50 zł. miesięcznie. Atoli na skutek redukcyj personalnych zarząd gminy musiał go zredukować wbrew życzeniom Rady gminnej.

SPÓŁDZIELCZY BANK RZEMIEŚLNICZY. Od chwili upadku Banku Kupców i Rzemieślników Chrześcijan (r. 1932) były czynione wysiłki w celu powołania do życia pokrewnej placówki kredytowej, lecz bez rezultatu. Obecnie podjęto inicjatywę utworzenia Banku Spółdzielczego o zasięgu wojewódzkim z tym, że Bank będzie spełniał rolę pośrednika między wytwórcą a nabywcą przez udzielanie kredytu.

Sabotaż „kułaka" czy niedopatrzenie

przyczyną katastrofy kolejowej?

Dnia 10 bm. w Sowietach, na odcinku Biełomiestnaja—Biełgorod kolei południowej wydarzyła się katastrofa, o której prasa sowiecka donosi dopiero obecnie z powodu wytoczenia procesu winowajcom. **Pociąg pospieszny najechał w pełnym biegu na pociąg osobowy**, skutkiem czego dwa wagony uległy zupełnemu rozbiciu. W katastrofie **zginęło 5 osób, a 90 odniosło ciężkie rany.** Straty materialne wynoszą według oficjalnych danych 108 tysięcy rubli.

Do odpowiedzialności sądowej pociągnięto 5 osób, m. in. maszynistę pociągu pospiesznego Tancurę. Jak ustaliło śledztwo Tancura jest synem „kułaka", aresztowanego za akty terrorystyczne. Główną przyczyną katastrofy jest nie przestrzeganie nowych przepisów technicznych. Ponieważ katastrofy kolejowe w Sowietach są dość częstym zjawiskiem, spodziewać się należy, że wyrok dla przykładu będzie bardzo surowy. **Wyrok śmierci nie jest wykluczony.**

Pierwsi „goście" na uroczystości w Londynie

już się zjawili

Policja londyńska ma nielada kłopot w związku ze zbliżającym się terminem uroczystości koronacyjnych. Nie mówi się już o dużych trudnościach, związanych z przybyciem setek tysięcy obywateli, lecz o tych, którzy będą w tym czasie najmniej pożądani. Centrala służby policyjnej otrzymała już bowiem wiadomość z szeregu miast, że tamtejsi żebracy opuścili swoje stałe miejsca zamieszkania, udając się w kierunku Londynu. Policja londyńska oblicza, że będzie musiała izolować **około 60.000 żebraków oraz różnych włóczęgów, w tym około 20.000, pochodzących i „pracujących" stale w Londynie.** Miejscowi żebracy czynią już przygotowania, jak podzielić swoje rejony operacyjne, co nie jest zbyt łatwe, jakby to się wydawać mogło. Policja tymczasem mobilizuje specjalne oddziały, które zajmą się różnymi „niebieskimi ptakami", chcącymi wykorzystać tę jedyną możliwość dla swoich kombinacyj i „występów".

Z kraju i ze świata.

NOWY ZASTĘP POLICJANTEK. W pierwszych dniach listopada zakończy się w Warszawie nowy kurs dla kobiet, przyjętych do służby w Policji Państwowej. 50 nowych policjantek po odbyciu przeszkolenia, będzie przydzielonych do kobiecej policji mundurowej w większych miastach.

PIETRUSZKA O WADZE JEDNEGO KILOGRAMA. Rolnik W. Piechowski w Kościerzynie wyhodował pietruszkę o wadze dwóch i pół kg. Inne okazy pietruszki hodowli Piechowskiego ważą przeszło jeden kilogram.

TRUSKAWKI OWOCUJĄ PO RAZ DRUGI. W Sycowej Hucie, pod Kościerzyną w ogrodzie jednego z gospodarzy okwitły truskawki i normalnie owocują po raz drugi w tym roku. Owoce są normalne a zbiór ich **nastąpi prawdopodobnie w przyszłym roku.**

ZNOWU NAPAD BANDYCKI. W Siekierczynie pow. limanowskiego dokonano napadu rabunkowego na dom Wł. Florka. Kilku zamaskowanych napastników wtargnęło do domu po wyłamaniu drzwi i zażądało od właściciela wydania pieniędzy. Wobec odmowy bandyci ciężko poranili napadniętego siekierami, po czym zbiegli. W wyniku dochodzeń władze policyjne aresztowały w związku z tą sprawą 11 osób.

PROCES TRUCICIELSKI. W Sądzie Okr. w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko Fr. Wlokowej i jej trzem córkom, oskarżonym o otrucie ś. p. P. Wloka — męża i ojca oskarżonych. Sąd skazał Fr. Wlokową na 9 lat więzienia, córkę jej zamężną, Z. Sikorową na 8 lat więzienia. Dwie pozostałe córki zwolniono. Na wniosek prokuratora sąd zarządził aresztowanie zasądzonych na sali rozpraw.

Wysokie odznaczenie kardynała Pacelliego w Ameryce

W niedzielę 1 listopada br. kardynał sekretarz stanu Pacelli udaje się z Chicago do Nowego Jorku, gdzie uniwersytet Fordham udzieli mu tytułu doktora honoris causa nauk prawniczych. Na uroczystość promocji rektorat rozesłał 5.000 zaproszeń. Do Chicago kardynał Pacelli przybył w tych dniach z Southbend w stanie Indiana, gdzie uniwersytet Notre Dame obdarzył go również honorowym doktoratem.

Naczelnik poczty przywódcą 27 spekulantów

Z Ufy donoszą: Na stacji w Kandrach kolei wołżańsko—bugulmińskiej wykryto grupę spekulantów w liczbie 27 osób, na której czele stał naczelnik poczty w Kandrach. Szajka sprowadzała dla celów spekulacyjnych artykuły przemysłowe z Moskwy, Leningradu, Złatoustia i innych miast na adresy osób fikcyjnych w Kandrach. Wszystkich uczestników szajki aresztowano.

Ropczyce w hołdzie Chrystusowi-Królowi

Tegoroczna uroczystość ku czci Chrystusa-Króla w Ropczycach wypadła okazale. Uroczyste triduum w godzinach wieczornych z kazaniem poprzedziło dzień 25 października. Uroczyste nabożeństwo o godzinie 9 odprawił ks. prałat Rogóż, a ks. prof. Zwierz wygłosił kazanie na temat „Duch Chrystusowy w szkole i wychowaniu". Wszystkie organizacje, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych byli obecni na nabożeństwie i na popołudniowej Akademii. Odbyła się ona **w Złotej sali Domu Katolickiego.** Po kantacie „Króluj nam Chryste" przemówił dyrektor szkoły męskiej p. Sadowski. Uroczystość zakończono deklamacją i „żywym obrazem".

45.000 franków żądał „Ruch"

za wyjazd do Francji

Prasa emigracyjna we Francji i Belgii atakuje K. S. „Ruch" katowicki za wygórowane żądania z wyjazd do Francji na zawody piłkarskie. Wyjazd ten, jak wiadomo, nie doszedł do skutku. Według „Wiarusa Polskiego" pisma wychodzącego w Lille warunki „Ruchu" były następujące: „1) Bilet podróży w obie strony dla 20 osób. 2) Miejsca w wagonach sypialnych przez dwie noce. 3) Całe utrzymanie (hotel i „wikt") pod czas pobytu we Francji. 4) 5 tysięcy złotych gotówka.

Co do ostatniej pozycji, to zarząd Ruchu „spuścił" telegraficznie na 4 tysiące zł. bo widocznie pomiarkował, że „przesolił".

„Gdybyśmy — dodaje „Wiarus Polski — zadali sobie trochę trudu z obliczeniem kosztów takiej „przyjemności" to okazałoby się, że przyjazd „Ruchu" kosztowałby mniej więcej 45 tys. franków. Za podobną sumę moglibyśmy sprowadzić bez wielkiego trudu dobrą angielską drużynę zawodową albo... reprezentację jakiegoś kraju".

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—ooo—

RADA MIEJSKA odbyła we czwartek posiedzenie, na którym m. in. prezes Klubu Radzieckiego dr. Brzeski zgłosił dłuższą enuncjację w związku z ostatnimi zajściami na terenie wyższych uczelni lwowskich. Natomiast druga sprawa, t. j. sprawa cofnięcia bojkotu radnych sjonistów przez polski Klub Radziecki — nie weszła na porządek obrad.

ARESZTOWANIA „WOLNOMYŚLICIELI“. Władze policyjne opieczętowały lokal „Związku Myśli Wolnej“ przy ul. Ormiańskiej 2. — Równocześnie aresztowani zostali członkowie tegoż związku: mgr. A. Lutman, mgr. M. Starck, Golda Altman i Michał Duma, ceglarz. Aresztowani zostają pod zarzutem prowadzenia propagandy antypaństwowej i komunistycznej.

KOMUNIKACJA TRAMWAJOWA w Dni Zaduszne. W dniach 31 października w godzinach od 12—19. 1 listopada w godz. od 8—19, oraz 2 listopada w godz. od 12—19 zmieniony zostanie częściowo kurs tramwajów w ten sposób, że do cmentarza Łyczakowskiego będą dojeżdżać wozy linii 1, 2, 3 i 8. Poza tym uruchomione zostaną wozy posiłkowe o znaku „4A“ oraz „H“. Te ostatnie kursować będą z Wałów Hetmańskich do cmentarza Janowskiego. Również z Wałów Hetmańskich odchodzić będą autobusy M. K. E. na cmentarz Janowski. — Cena przejazdu autobusem wynosić będzie 20 gr.

WYDZIAŁ TOW. ŚPIEW. „ECHO-MACIERZ“ wzywa wszystkich czynnych członków, by dnia 1 listopada o godzinie 2.30 po południu zjawili się przy bramie cmentarza Łyczakowskiego, skąd udadzą się na Cmentarz Obrońców Lwowa, a następnie pod pomnik Jana Galla.

„POLSKIE ŚWINIE!...“ Prokuratura pociągnęła do odpowiedzialności niejakiego Reimshardta, dyrektora garbarni „Dermata“ we Lwowie. Jak zeznali pod przysięgą trzej robotnicy, zajęci w tej garbarni, Reimshardt, Niemiec z pochodzenia, lżył naród polski, wymyślając robotników słowami „wy polskie świnie, polskie bydło“...

TEATR WIELKI.

Sobota godz. 7.30: „Pigmalion“.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Sobota godz. 7.30: „Manewry jesienne“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Bohaterowie Sybiru“.
ATLANTIC: „Tajna brygada“.
CASINO: „Król kobiet“.
CHIMERA: „Mały buntownik“.
UCIECHA: „Czerwony sułtan“ i rewia.
GRAŻYNA: „Bolek i Lolek“.
KOPERNIK: „Pasteur“.
MUZA: „Skandale milionerów“.
MIRAŻ: „Wesoła rozwódka“.
PALACE: „Trędowata“.
PAN: „Porwano kobietę“.
RAJ: „Jadzia“.
ŚWIT: „Księżniczka czardasza“.
STYLOWY: „Roberta“ i rewia.
PAN: „Bounty“.
TON: „Robin Hood z Eldorado“.

Z teatru im. Słowackiego

Rocznica bitwy pod Mołotkowem. „Złota czaszka“ — Słowackiego.

Uroczysty wieczór, urządzony staraniem Zw. Leg. Pol. w Teatrze miejskim w rocznicę bitwy pod Mołotkowem przyniósł w pierwszej części programu, po słowie wstępnym gen. T. Malinowskiego, ciekawą i miło napisaną gawędę żołnierską płk. St. Rutkowskiego, w której autor żywo odmalował młode szeregi II Brygady Legionów Polskich i bitwę mołotkowską pod dowództwem gen. Zielińskiego, Hallera i Roji. Z produkcyj muzycznych — Tow. Śpiew. „Echo“ wykonało najpiękniej „Rokitnę“ B. Wallek-Walewskiego i „Wyprawę“ Koniora. Doskonała orkiestra K. P. W. pod kierunkiem p. T. Gemrota, wykonała hymn narodowy i wiązankę pieśni legionowych Sikorskiego.

W części II programu — artyści Teatru miejskiego zagrali „Złotą Czaszkę“ Słowackiego w zmienionej poniekąd obsadzie. Rolę strażnika krzemienieckiego, którą kreował w zeszłym sezonie L. Solski — zagrał p. T. Białkowski, nadając tej postaci pełnię wyrazu i charakteru gorącego patrioty polskiego z czasów Jana Kazimierza. Księdza prowincjała franciszkańskiego grał p. Fabisiak, Jankiela — p. Opaliński, a Magdę — p. Bielska. Reszta obsady — bez zmian.

A. W.

Przybór wód na Wiśle i jej dopływach

Padające od kilku dni deszcze spowodowały podniesienie się poziomu wód na Wiśle pod Krakowem i jej dopływach. W Krakowie Wisła podniosła się o **przeszło 3 metry** ponad stan normalny. Spodziewany jest dalszy przybór wody do poziomu około 4 m. ponad stan normalny.

Na skutek wezbrania Raby woda zalała rynek zbożowy i kilka ulic w **Dobczycach. W Proszówkach** pow. bocheńskiego Raba podniosła **się o 460 cm.** powyżej stanu normalnego. **Część Myślenic znajduje się pod wodą,** skutkiem wylania Potoku Bysinka. W **Radziszowie** wylała rzeczka **Skawinka. 30 domów znalazło się pod wodą.** Wylewy potoków spowodowały **przerwanie komunikacji kołowej na drodze Wieliczka — Gdów — Zakliczyn — Gromnik. Półkilometrowy odcinek tej drogi został zalany.** — Podniesienie się poziomu wody zaznaczyło się również na Sole, która pod **Żywcem** podniosła się **o 1 metr.** W najbliższej okolicy Krakowa **wylały potoki w Bieżanowie** i **Borku Fałęckim.**

W wielu miejscowościach, w nocy z czwartku na piątek, rozpoczęły działalność pogotowia przeciwpowodziowe. Ponieważ w ostatnich godzinach w wielu miejscowościach deszcz przestał padać, władze spodziewają się, że powódź nie przybierze większych rozmiarów.

„Dzień Oszczędności“ w Krakowie

W związku z „Międzynarodowym Dniem Oszczędności“, który wyznaczony został przez kongres w Mediolanie w r. 1924, na 31 października, powstał w Krakowie lokalny komitet „Dnia Oszczędności“ pod przewodnictwem **prez. Kaplickiego. W skład** komitetu weszli **przedstawiciele Władz Państwowych** i Samorządowych, Duchowieństwa, Wojska, Instytucyj finansowych, kulturalnych i społecznych, Prasy, Polskiego Radia i inni. W skład ściślego Komitetu Wykonawczego weszli: **dr. Eug. Bączkowski,** dyr. Oddziału P. K. O. w Krakowie, **J. Dorawski, dyr.** K. K. O. m. Krakowa, **Stan. Kochanowski,** dyrektor K. K. O. pow. krakowskiego.

Lokalny Komitet opracował program „Dnia Oszczędności“, który poza transmitowaną z Warszawy na całą Polskę audycją radiową o godz. 18, składającą się z przemówienia prezesa Centr. Komitetu Oszczędnościowego R. P. **dr. H. Grubera,** oraz nadania pieśni o oszczędności, obejmuje organizowanie na terenie województwa krak. przy współudziale T. S. L. okolicznościowych odczytów i pogadanek w zrzeszeniach pracowników państwowych, samorządowych, w formacjach i świetlicach wojskowych, oraz w środowiskach robotniczych, a dla szerszej publiczności w kinach. W dniu **31 bm.** rozdawane i rozlepione będą we wszystkich instytucjach oszczędnościowych, finansowych, na dworcach kolejowych barwne **afisze propagandowe** i odezwy Centr. Kom. Oszczędnościowego R. P., oraz rozdawane ulotki broszury propagandowe.

Zakończenie kursu

dla katolickich działaczy robotniczych

W dniu wczorajszym odbyło się zakończenie **kursu dla katolickich działaczy robotniczych,** zorganizowanego przez „Chrześcijańsko-społeczny Instytut Oświatowy“ i **Zarząd Okręgowy** Ch. Z. Z. w Krakowie. **W zamknięciu kursu** wziął udział Ks. Metropolita Sapieha.

Do zebranych w komplecie kursistów przemówił prezes „Instytutu“ **ks. dr Machay,** przedstawiając bilans prac kursu, po czym **p. red. Turowski** im. Zarządu Okręgowego Ch. Z. Z. w Krakowie apelował do kursistów, aby po powrocie do swych środowisk rozwinęli jak największą aktywność i przyczynili się do konsolidacji chrześcijańskiego ruchu zawodowego. W imieniu kursistów przemawiali: pp. **Romaniszyn i Krzyżaniak.** Dziękowali organizatorom, podkreślając doniosłość kursu i przyrzekając zaczerpnięte wiadomości siać wśród warstwy robotniczej i walczyć o ich realizację.

Przemówienie pełne serdecznych słów wygłosił Ks. Metropolita Sapieha. Zwracając uwagę na doniosłość katolickiej nauki społecznej dla dzisiejszych czasów, wezwał Ks. Metropolita wszystkich kursistów, aby jej zasady szerzyli po całej Polsce, kierując się zawsze sprawiedliwością i miłością chrześcijańską. Udzieleniem błogosławieństwa przez Ks. Metropolitę zakończono pożegnalną uroczystość.

Strajk okupacyjny w fabryce tutek

Dyrekcja fabryki tutek i bibułek do papierosów „Herbewo“ w Krakowie wypowiedziała pracę dwu robotnicom. Na znak protestu przeciw tej decyzji pracownice i pracownicy tej fabryki, **w liczbie 202 osób** (w tym tylko 10 mężczyzn) **rozpoczęli strajk okupacyjny.**

Rozbita tablica korporantów na U. J.

Wczoraj w westybulu Uniwersytetu Jag. **zniszczono tablicę ogłoszeniową korporacyj akademickich.** Poszkodowani twierdzą, że czynu dokonali członkowie prorządowego Zw. **Polskiej Młodzieży Demokratycznej.** W związku z tym delegacja korporacyj akademickich przyjętą została **przez Rektora U. J. prof. dr. Szafera.** W westybulu gmachu uniwersyteckiego gromadziły się grupki młodzieży narodowej z ożywieniem komentując wypadek.

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.

31. Sobota. Św. Urbana.
Wschód słońca 6.28, zachód 16.10.
Długość dnia 9 godzin i 42 min.

—ooo—

W sprawie jubileuszu ks. Metropolity Sapiehy

Krakowska Kuria Metropolitalna **donosi,** wobec zapytań do niej zwracanych, **że wszelkie** obchody, związane z rocznicą **objęcia** przez Ks. Metropolitę Sapiehę **stolicy biskupiej** w Krakowie są odłożone i **w tym roku** nie będą obchodzone.

POLACY Z ZAGRANICY W KRAKOWIE. Wczoraj przybyła do Krakowa wycieczka, złożona z 40 stypendystów Światowego Zw. Polaków z Zagranicy, przebywających na kursie w Warszawie. Goście zabawią w Krakowie trzy dni. Zaopiekował się nimi z ramienia Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej sekretarz mgr. Pykosz.

UNIWERSYTET PRZECIW BEZROBOCIU LEKARZY. Rada Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego postanowiła wstrzymać w roku akad. 1936/37 nostryfikacje dyplomów lekarskich uczelni zagranicznych. Zarządzenie to ma na celu umożliwienie egzystencji przede wszystkim lekarzom, którzy kończą studia w kraju i zapobiegnięcie wzrostowi bezrobocia w tym zawodzie.

KRAKOWSKO-KATOWICKI zjazd prawników polskich odbędzie się od 5 do 8 listopada br. Zjazd otwarty zostanie uroczyście w Katowicach, zamknięty zaś w Krakowie. W uroczystościach zjazdowych spodziewany jest udział ministra sprawiedliwości Grabowskiego, rektora U. J. dr. Szafera, rektora Kutrzeby, rektora uniw. poznańskiego Peretiatkowicza i wielu innych.

POŚWIĘCENIE KLINIKI GINEKOLOGICZNEJ U. J. oraz jej otwarcie w nowym, wspaniałym gmachu przy ul. Kopernika 23, odbędzie się 15 listopada.

PŁYNĄ DARY NA AKADEMICKIE BOISKA SPORTOWE. Pisaliśmy onegdaj, że młodzież krakowskich szkół akademickich przystąpiła do budowy dwóch boisk sportowych. Jak się dowiadujemy, na powyższy cel Polska Akademia Umiejętności ofiarowała 500 zł., oraz Dyrekcja Wyższego Studium Handlowego 300 zł.

WIĘŹNIOWIE UCIEKLI Z SĄDU. Na rozprawę szajki złodziei Sosina, która stanęła przed Sądem Okr. pod zarzutem dokonania szeregu kradzieży, wezwano około 30 świadków, w tym dwóch więźniów M. Maćkowskiego i W. Petrykę. Doprowadzeni więźniowie skorzystali z tłoku i zbiegli z gmachu sądowego.

ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO W HOTELU „Royal“ przez zażycie weronalu, dokonał 50 letni Herman Młynarski z Katowic. W stanie b. ciężkim przewiozło go Pogotowie Rat. do szpitala.

MŁOTKIEM W OKO. W bójce dorożkarzy, która wynikła na ul. Dwernickiego, L. Filar ugodzony został przez kolegę zawodowego młotkiem w prawe oko. Rannego w stanie nieprzytomnym karetka Pogotowia Rat. odstawiła do szpitala.

Zawiadomienia i komunikaty

„LUDWIK BAWARSKI I JEGO ZAMKI“, odczyt na powyższy temat wygłosi w środę 4 listopada, w sali Coll. Novi nr. 66, p. A. Swiderska.

—:000:—

WIADOMOSCI KOSCIELNE.

W UROCZYSTOSC WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH w niedzielę o godzinie wpół do trzeciej odbędą się w kościele Najśw. Panny Marii w Krakowie nieszpory żałobne, po których Ks. Metropolita Sapieha poprowadzi procesję żałobną na cmentarz Rakowicki. W razie niepogody procesji nie będzie. Spodziewać się należy, że wierni miasta Krakowa wezmą liczny udział w tym dorocznym nabożeństwie.

—oo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota: „Papa“.
Niedziela po poł.: „Otello“; — wiecz.: „Papa“.
Poniedziałek: „Głupi Jakub“.

ŚWIT: „August Mocny“.
WANDA: „W blasku słońca“.
APOLLO: „Upiór na sprzedaż“.
SZTUKA: „Róża“.
UCIECHA: „Żółty skarb“.
STELLA: „Straszny Dwór“.
PROMIEŃ: „Antony Adwers“
ADRIA: „Kto ostatni całuje“ i „Jadzia“.
BAGATELA: „Droga bez powrotu“ oraz rewia pt. „Łoskot u nas“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 26 b. m.: „W pogoni za szczęściem“.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę dwa filmy pt. „Roześmiane oczy“ oraz „Nasi chłopcy marynarze“.

HENRYK BORDEAUX 52

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

Ani profesor Courtelain, ani mecenas Miraval, związani tajemnicą zawodową, nie zdradzą projektu rozwodu, o którym wiedzieli od doktora Luberta. A zresztą, byli przekonani, że ich klient zrezygnował z myśli o rozłące z żoną. Wszystko się składało aby nic nie mogło obudzić podejrzeń. Dramaty na tle otrucia powstają i ujawniają się zwykle na tle sporów o dziedzictwo, co tutaj było wykluczone. Tak, naprawdę, bezkarność jest zapewniona.

Bezkarność nie wystarcza. Trzeba aby nikt nie mógł przypuścić zbrodni. Ewelina nie była przewidująca by roztoczyć nadzór nad matką i spostrzec podejrzane objawy. Zbliżał się termin egzaminów. Była całkiem zajęta przygotowaniem się do nich. Już jej nie łączył z matką ścisły, poufały stosunek. Mówiła jej „dzień dobry" i „dobra noc", serdecznie a byle prędko. Załatwiła się szybko z sprawą proszków nasennych zadowolona, że się przysłuży matce, lecz dbała, by nie tracić czasu. Czyż młoda dziewczyna nie uwielbiała swej starszej przyjaciółki, nie kochała jej, a nawet nie naśladowała? Ona ostatnia byłaby skłonna do posądzeń. Ale Piotr Lubert? Z doktorem trudniejsza sprawa. Był dziwnie bystry w rozpoznawaniu stanu swych chorych. Jego diazgnoza bywała prawie nieomylna. Tak, prawie nieomylna, lecz pod warunkiem, że obserwował chorego. Owóż nie patrzał już na żonę, już jej nie widział, nie istniała już w obrębie jego wzroku. Nie byłby więc w stanie zauważyć zmian twarzy, cery, wszystkich oznak zatrucia. Zgon nagły, lub poprzedzony okresem senności i apatii, wprawi go w osłupienie, lecz w gruncie rzeczy odczuje zadowolenie, zrazu tajone, zmącone z wyrzutami sumienia, zgodnymi ze słabością mężczyzn trudniej niż kobiety poddającym się zdarzeniom, które los przynosi, będzie sobie wyrzucał swą twardość, okrucieństwo w ostatnim roku, a na myśl mu nie przyjdzie wyrzucać sobie innej rzeczy, wspólnictwa w winie.

A gdyby mu to kiedy przyszło na myśl. Gdyby się kiedy jej zwierzył, że może żona nie umarła śmiercią naturalną? Gdyby zaczął dociekać przyczyny? Wtedy może go uspokoić pokazaniem recepty nieszkodliwej. A gdyby zostały jakie proszki w pudełku? Łatwo je będzie usunąć. Jeśli pośmiertna maska, ręce, ciało, zdradzą skutki trucizny? Takie przypuszczenia były bezpodstawne. Oznaki długiego, progresywnego nadużycia weronalu nie są wyraźne, bijące w oczy. Wszystko odbędzie się prosto i bez komplikacji. Wszystko pochłonie grób, najpewniejsze schronienie.

A zresztą? Gdyby nawet? Czyż przed chwilą nie oświadczył jej prawie uroczyście, że go nigdy nie straci, że należy już na zawsze do niej? Czy wyznał, że się przed niczym nie cofnie, że wszystko uczyni aby się uwolnić, uwolnić ich miłość? Wszystko, wszystko na świecie. Ona, Gislena, zastąpi go w tej konieczności. Wspólna zbrodnia zwiąże ich jeszcze bardziej. Wszak był jej wspólnikiem, czy chciał, czy nie chciał. Czyż to nie on pierwszy wymienił słowo trucizna, gdy wspominał że pożycie z żoną go zatruwa? Czyż wymawiając to słowo, nie wyraził chęci wyswobodzenia się, czyż jej nie poddał sposobu by dojść do tego celu? Czyliż nie zaszedł tu fakt obrony własnej, skoro czuł, że jego zdolności, tak potrzebne do dokonania odkryć, udoskonaleń ważnych dla ludzkości, są zagrożone obecnym stanem rzeczy? Wyswobadzając go ocalała te zdolności dla wiedzy w której celował. Choćby wiedział, nie mógłby jej się wyprzeć. Choćby się dowiedział, kiedyś, w przyszłości, nie wyprze się jej. Żywił tę samą co ona pogardę dla przesądów, które wypaczają, lub osłaniają prawdę, tę samą wiarę w jedno życie dane ludziom silnym, by tworzyli swe dzieło oraz swoje szczęście. Uczyniła zeń swoją rzecz. Wiedziała jak potrafi usidlić, stwierdziła to tyle razy! Należał do niej od owego dnia, gdy wracając z Ameryki, oparci o burtę okrętu, wypatrywali razem w falach, już mrokiem spowitych, widma łodzi podwodnej, która ich miała zatopić. Wtedy to jednak ona uczyniła pierwszy krok w zbliżeniu się do niego.

A ona? Czyż sięgnie także w głąb swej duszy? Cóż innego mogłaby w niej znaleźć, jak nie zupełną pogardę dla wszystkiego, wyjąwszy dla swej miłości, rozczarowanie do wszystkiego, do religii, rodziny, społeczeństw, wyjąwszy do kraju, któremu służyła i ludzkości ponadto, czyż bowiem nie służyła im w wojnie, w filantropii, czyż jeszcze i teraz nie służyła im również na swój sposób, rozszerzając plan swego i Piotra życia? Czemuż się wahać dla litości, którą zawsze tępiła u siebie? Czyż w tym decydującym rozmyślaniu ujrzała obraz biednej, bezbronnej, opuszczonej kobiety, której zabrała już męża i córkę, a którą zabije posługując się jej mężem i córką? Rzadko się zdarza, aby myśl zbrodniarza spoczęła na ofierze, widzi jedynie wynik, inaczej ręka by mu zadrżała, nimby się dotknęła żelaza, czy trucizny.

Rano, po nocy niespokojnej i pełnej koszmarów, po chwilowej rozterce, po innym projekcie o wyjeździe w świat szeroki, o wrzuceniu do morza całej swej przeszłości wraz z wielką miłością i rozpoczęciu raz jeszcze nowego życia, Gislena de Ligny była zdecydowana.

(Ciąg dalszy nastąpi),

Rumuński król Karol przybył do Pragi



z oficjalną wizytą wraz z księciem Michałem. Na zdjęciu widzimy króla rumuńskiego wychodzącego z dworca w towarzystwie prezydenta republiki czechosłowackiej Benesza.

Rozruchy w Bombaju



między Hindusami a mahometanami były krwawe i z trudem zostały opanowane przez policję angielską. Zniszczono przy tym wiele skepów.

Przygotowania w Anglii



do uroczystości koronacyjnych postępują naprzód. Wszystkie domy przy ulicach, którędy będzie przechodził orszak koronacyjny, mają być przybrane ozdobą, którą widzimy na modelu, zamieszczonym na ilustracji.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II. **w Krakowie, ul. Pańska 14.**
Numer akt: II. Km. 1529/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie, ul. Pańska Nr. 14 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 listopada 1936 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Lubicz Nr. 2/4 odbydzie się licytacja ruchomości, należących do Wiktora Golda, składających się z urządzenia domowego, fortepianu, etc.

Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 29 października 1936 r.

Wierz.: Gmina m. Krakowa.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
(—) **Czesław Paszyński.**

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . .	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . .	50 gr.
Komunikaty „ „ . .	60 gr.
„ na 1-szej „ „ . .	70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.